

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Akademik Szmidt pod ostrzałem GPU

Onegdaj całą prasę polską i zagraniczną obiegła sensacyjna wiadomość o nielacie i aresztowaniu akademika Ottona Szmida, naczelnika głównego zarządu północnej drogi morskiej, wybitnego naukowca i niedawno głośnego na świat cały bohatera podziwu godnej „epopei Czeluskinowskiej“.

Aczkolwiek w państwie Stalina jest wszystko możliwe, nie wyłączając i likwidacji samego Stalina — to jednak wiadomość o aresztowaniu Ottona Szmida jest naszym zdaniem na razie przedwczesna. Szmida jeszcze bowiem nie aresztowano, ale jak można sądzić z prasy sowieckiej, wystawiono pod ostrzał GPU. Nie dalej bowiem, jak 28 marca na kolejnym posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych Związku Sowieckiego, po wysłuchaniu jego jako naczelnika głównego zarządu północnej drogi morskiej sprawozdania za rok 1937, wystąpił z kontrsprawozdaniem przewodniczący Komisji Kontroli Sowieckiej Kosior, który bez żadnych ogródzek zakwestionował sprawozdanie Szmida. Rada Komisarzy Ludowych, rzecz prosta usłuchała stuprocentowego stalinowca Kosiora, nie zaś uczynzonego z obciążoną przeszłością rewołucyjną i uznając działalność głównego zarządu północnej drogi morskiej za niedostateczną, nie tylko że odmówił mu klucza do absolutyzmu, ale powzięła uchwałę treści następującej:

„nie jest przypadkowym przy obecnym kierownictwie głównego zarządu północnej drogi morskiej ten niedopuszczalny fakt, że prawie połowa statków transportowych i prawie cała flota łamaczy lodów tej instytucji zimowała i drejfuje(?) w lodach znajdując się w ten sposób w niebezpieczeństwie całkowitego zniszczenia“.

Przyczynę tego stanu rzeczy Rada Komisarzy Ludowych widzi, jak głosi dalej jej postanowienie „w liwej organizacji pracy“ na tym odcinku, u bram „czujności bolszewickiej“ i nieodpowiednim doborze ludzi, co wytworzyło dogodny warunki dla „przestępczej antysowieckiej działalności szkodników i wrogów narodu w różnych organach“ głównego zarządu. Prasa sowiecka tym razem co prawda nie podała żadnych konkretnych faktów, dotyczących działalności „szkodników“ i „wrogów narodu“ w organach tego zarządu. Nie ulega jednak najmniejszej wątpliwości że w swym wystąpieniu na wspomnianym posiedzeniu Rady Komisarzy Ludowych Kosior nie omieszczał powołać się na materiały procesu Bucharina i towarzyszy, podczas którego długoletni zastępca Szmida Bergawinow,

został zaliczony do „wrogów narodu“ i to takich, którzy z polecenia bloku „bucharinowsko - trockistowskiego“ planowali zamach na samego Stalina. Bergawinow, w swych „zbrodniczych“ zamiarach prawdopodobnie nie był osamotniony, skoro Rada Komisarzy Ludowych uważała za wskazane, zająć się osobno kierowanym przez Szmida resortem i polecić mu, żeby do 15 kwietnia przedstawił nowe szczegółowe sprawozdanie, do tyżące działalności jego urzędu, przeanalizował skrypatnie wszystkie błędy oraz oczyścił aparat głównego zarządu północnej drogi morskiej ze wszystkich podejrzanych i wątpliwych elementów, które doń przedostały się.

Innymi słowy, Rada Komisarzy Ludowych, w sposób wyraźny nałożyła na Szmida obowiązki gestowskie, nakazując mu rozbić kadry tego aparatu, który on od chwili powstania tej instytucji w 1932 r. z wielkim trudem tworzył dobierając odpowiednich ludzi. Zadanie to nie jest łatwe i dotąd nie było ono stawiane żadnemu spośród kierowników tych lub innych resortów, w których G. P. U. wykrywało gniazda wrogów faszystowskich. Po rozstrzelaniu bowiem zastępcy komisarza przemysłu ciężkiego, Piatakowa, komisarza transportu Lifszycza, komisarza obrony Tucha czewskiego, Ordżonikidze, Kaganowicz i Woroszyłow, jako kierowników odpowiednich resortów, nie ponosili żadnej odpowiedzialności i nie byli zmuszani przez Radę Komisarzy Ludowych do czyszczenia im podwładnego aparatu. Otto Szmidt jest pierwszy,

któremu to gestowskie zadanie zostało poruczone. To naszym zdaniem nie jest przypadkowe. O ile bowiem już dzisiaj nie żyjący Ordżonikidze, Kaganowicz i Woroszyłow, swe baje czne kariery przede wszystkim zawdzięczają Stalinowi — to Szmidt jest osobistością zupełnie innego pokroju. Do ścisłej kliki stalinowskiej on nigdy nie należał i do reżimu sowieckiego od samego początku wszedł z własną bogatą pozycją naukowca i rewolucjonisty. To właśnie sprawiło, że już za czasów Lenina zajmował on szereg wybitnych i odpowiedzialnych stanowisk. Co więcej. Jako jeden z wybitnych naukowców bolszewickich on był postawiony na czele komisji redakcyjnej Wielkiej Encyklopedii Sowieckiej, której większość wydrukowanych tomów sprzed kilku lat, przedstawiała historię partii i rewolucji bolszewickiej mniej lub więcej zgodnie z prawdą historyczną. A dzisiaj, po ostatnich głośnych procesach pokazowych, podczas których Stalin — Jeżow — Wyszyński itd. do całokształtu reżimu bolszewickiego wprowadzili zasadnicze „poprawki historyczne“ — wszystko to co wyszło pod kierownictwem Szmida, jako głównego redaktora Wielkiej Encyklopedii Sowieckiej, stanowi przestępstwa, które wprost domagają się podciągnięcia pod odnośne artykuły kodeksu karnego.

Akademik Szmidt, który miał nie szczęście redagować encyklopedię przedstawiającą Bucharinow, Zinowjewów i innych jako wodzów bolszewizmu i teoretyków komunizmu, został postawiony przed dylematem:

Okazać swą wierność Stalinowi i po tępić wszystko to, co jeszcze niedawno robił, albo znaleźć się w szeregach „wrogów narodu“ i zginąć jak „podły pies faszystowski“. Trudno powiedzieć jaką drogę wybierze ten odważny badacz bieguna północnego. Wątpliwa jednak jest rzeczą, czy nawet w wypadku kapitulacji, uda się mu na długo utrzymać się na powierzchni życia sowieckiego i uniknąć kul gestowskich. Doświadczenie bowiem ostatnich lat w sposób wyraźny wskazuje, że kapitulacja Stalina już nie wystarczy. Kapitulowali swego czasu przed Stalinem Zinowjew, Kamieniew, Piatakow, Bucharin itd. To jednak ich nie uratowało, a je dynie na pewien czas odsunęło termin ich fizycznej likwidacji. Taka już jest bowiem nieubłagana logika, każdego jednoosobowego reżimu do prowadzonego do absurdu. Likwidacji — on wszystkich tych, którzy są nie dogodnymi świadkami jego genezy i rozwoju, likwiduje szczególnie wówczas, kiedy ten reżim znajduje się w sytuacji bez wyjścia. Wówczas bowiem jego kierownicy, jak trafnie za uważał ostatnio Trocki, oceniając sytuację wewnętrzną Rosji Sowieckiej, są podobni do człowieka, który przy pomocy słonej wody próbuje ugasić pragnienie.

Szmidt jest bardzo niewygodnym świadkiem stalinowskiego samoderżawia. Postawiono go więc pod ostrzałem GPU, prawdopodobnie z myślą, aby w niedalekiej przyszłości użyć go w celu ugazdzenia niedającego się ugasić pragnienia Stalina.

Zet.

Wizyta sułtańska w Londynie



W Londynie bawi z wizytą sułtan Muscatu i Omanu Saiyid Suid bin Taimur, którego widzimy na zdjęciu (pierwszy od prawej).

Zgon Leona Pinlńskiego

LWÓW (Pat). Wczoraj nad ranem zmarł we Lwowie hon. em. profesor Uniwersytetu J. Kazimierza dr Leon Piniński, b. rektor uniw. J. K., b. namiestnik Galicji, znakomity zbieracz i znawca sztuki, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności.

Zmarły w swoim czasie ofiarował arcydzieła sztuki dla zamku wawelskiego. Był on również znanym angielskim i napisał świetne dzieło o Szekspierze.

Zmarły dziś rano jeden z największych uczonych polskich s. p. L. Piniński urodził się w roku 1857 we Lwowie a gimnazjum ukończył w Tarnopolu. Następnie odbywał studia prawnicze we Lwowie, Lipsku, Berlinie i Wiedniu.

W roku 1880 otrzymał na uniwersytecie lwowskim stopień doktora praw.

W roku 1886 habilitował się na tymże uniwersytecie jako docent prawa rzymskiego, a w roku 1891 mianowany został profesorem z wyjątkiem. Był posłem do austriackiej rady państwa i na sejm galicyjski, a w latach 1898 do 1903 był namiestnikiem Galicji. W roku 1928 był rektorem uniwersytetu J. K. a w roku 1935 przechodził na emeryturę Uniwersytet nadał mu godność profesora honorowego. Był czynnym członkiem Polskiej Akademii Umiejętności i członkiem towarzystwa naukowego we Lwowie i wielu towarzystwach naukowych krajowych i zagranicznych. Niezależnie od głębszych studiów z prawa rzymskiego ukoronowanych dziełami tej miary co „stan faktyczny nabycia posiadania“ i „o stosunkach parwnych nie broniących karia“, Zmarły był znakomitym szekspirologiem i autorem 2 tomowego dzieła o Szekspirze, autorem dzieła o etyce Dantego oraz muzykologiem, autorem dzieła pod tytułem „Cykl oper Wagnera“.

S. p. Piniński pochodzący ze starego rodu arystokratycznego był też wielkim mecenaszem, kolekcjonerem i znawcą sztuki. Jako członek komitetu odnowienia Wawelu ofiarował dla Zamku Wawelskiego słynne własne zbiory swoich obrazów.

Odniesiony był komandorią orderu odrodzenia Polski.

Pogrzeb odbędzie się w środę z pałacu s. p. Pinińskiego we Lwowie. Bratanek zmarłego p. Mieczysław Piniński zabrał oficjalnych zawiadomień o zgonie stryja złożył na ręce wicewojewody Lwowa 1 tys. zł. na pomoc dzieciom i młodzieży.

Litwa przeprowadza rokowania z Watykanem

RYGA, (PAT). — Prasa donosi z Kowna, że wedle posiadanych tam wiadomości, w Rzymie toczą się obecnie rokowania w sprawie uregulowania stosunków między Litwą a Watykanem. Rokowania te mają na celu dokonanie pewnych zmian i uzupełnień w konkordacie.

Walencja już prawie odcięta od Katalonii

Powstały w ciągu marca rozzer mili 10 brygad rządowych

SALAMANKA (Pat). Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco wkroczyły na równinę rozciągającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze.

Od 30 marca do 3 kwietnia legioniści rozbili 10 brygad nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów międzynarodowych.

Czarne koszule dywizji „23 marca“ rozbiły bataliony komunistyczne „Matteottiego“ i „Garibaldi“.

BURGOS (Pat). Oficjalnie komunikują, że oddziały generała Yague za jeły po zwycięskiej bitwie miasto Le

ride. Po zajęciu Góry Zamkowej na prawym brzegu rzeki Segre, powstańcy zajęli dworzec kolejowy, po czym, wspierani przez czołgi zajęli całe miasto.

Rozproszeni żołnierze wojsk rządowych, którzy stawiali jeszcze opór w mieście, zostali wzięci do niewoli. Na południe od Ebro oddziały gen. Valino zajęły na drodze Gandesa -

Tarragona pozycje odległe zaledwie o 25 klm. od morza.

SALAMANKA (aPT). Komunikat o zdobyciu Leridy, który w niedzielę wieczorem został odczytany w kinach, teatrach, kawiarniach itd. wywołał w całej Hiszpanii olbrzymią radość. Po zajęciu Leridy 36 prowincyj z ogólnej liczby 50 znajduje się pod władzą gen. Franco.

Dowódca korpusu pierwszy uciekł Francja wysyła uciekinierów z powrotem do Hiszpanii

PARYŻ, (PAT). — Główna fala uchodźców cywilnych i wojskowych z Hiszpanii do Francji na razie przepłynęła. Około 4 tysięcy żołnierzy z rozbitych 3 dywizji odesłano z pogranicza z powrotem w kierunku Hiszpanii rządowej. 300 żołnierzy spośród uchodźców oświadczyło jednak, że woli powrócić na teren Hiszpanii narodowej. Mimo, że główna fala minęła, w dalszym ciągu jeszcze poprzez granicę pireneską napływają oddzielne grupy uchodźców cywilnych i żołnierzy.

Prasa prawnicza Paryża w doniesieniach swych specjalnych korespondentów, wysłanych nad granicę pireneską, piętnuje zachowanie się gen. Gallo, dowódcy rozbitego korpusu.

Je zachowanie się gen. Gallo, dowódcy rozbitego korpusu.

Ów 35-letni generał przybył ze swoim sztabem w jednej z pierwszych grup uciekinierów na granicę Francji i od zamieszkałego w pobliżu granicy przewodnika zażądał dostarczenia mu samochodu, aby jak najprędzej mógł przybyć do miejscowości Luchon. Gdy przewodnik nie chciał mu tego samochodu dostarczyć, gen. Gallo powołał się na to, że jest generałem. Na to przewodnik odpowiedział: tym bardziej, jeżeli pan jest dowódcą tych wojsk, to powinien pan być w straży tylnej a nie na czele uciekinierów.

Rumunia tworzy Fundusz Pracy

CZERNIOWCE, (PAT). — W rumuńskim dzienniku ustaw ukazała się ustawa o utworzeniu Funduszu Pracy w Rumunii. Fundusz jest przeznaczony na utrzymanie izb pracy, burs czeladniczych i innych instytucji robotniczych.

Na zasilenie funduszu będą płacić po 2 leje tygodniowo wszyscy ubezpieczeni w kasach chorych, pracodawcy zaś płacą

1 proc. od wypłacanych wynagrodzeń. — Prócz tego, z dniem 1 kwietnia 1938 r. firmy, zatrudniające obywateli obcych, będą opłacały na Fundusz Pracy następujące stawki: 10.000 lei za pracownika o sta nowisku kierowniczym, 5.000 za urzędnika, 2.000 za wykwalifikowanego i 1.000 za niewykwalifikowanego robotnika, obywatela obcego.

Z teatru wojennego w Chinach



Premier i wódz broniących się przed naporem Japończyków Chin, marszałek Czang-Kai-Szek, podczas wygłoszenia przemówienia radiowego do części ludności chińskiej, wierniej nadal b. rządowi nankińskiemu.

P. Premier Składkowski na inspekcji w Małopolsce wschodniej

WARSZAWA, (PAT). — Dn. 4 kwiecień 1938 r. Prezes Rady Ministrów i Min. Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski dokonał objazdu kilku powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego. Po drodze towarzyszyli panu premierowi: wojewoda krakowski dr. Tymiński, wojewoda lwowski Bilyk, oraz starostowie inspekcjonowanych powiatów.

Z pociągu udał się pan premier samochodem do Dąbrowy, gdzie odbył konferencję z miejscowym starostą, a następnie zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię Okręgowego Tow. Rolniczego, informując się o jej zapile zakładowym, obrocie i widokach na przyszłość. Celem rozwinięcia obrotu hurtowni, pan premier pozostawił 500 zł. na ręce starosty. Jednocześnie pan premier polecił wypłacić 100 zł. właścicielowi sklepu we wsi Podlipie Stefanowi Wronie, który przybył do hurtowni po zakup towarów. Za działalność społeczną szczególnie w dziedzinie gospodarczego podniesienia powiatu, pan premier polecił przedstawić kilka osób do odznaczenia krzyżem zasługi.

Z Dąbrowy przybył pan premier na zjazd gospodarzy powiatu brzeskiego, który się odbył w Wojniczu. Po przemówieniach delegatów, którzy zgłaszali na ręce p. wojewody krakowskiego postulaty natury gospodarczej swych gromad, i gmin i po wyjaśnieniach udzielonych zebrawym przez p. wojewodę, przemówił pan premier, obiecując przyjąć z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu. W tym celu prosił obecnego na zjeździe p. Goetz-Kocimskiego oraz miejscowego starostę o przedstawienie w najbliższym czasie wykazu rozpoczętych

z własnej inicjatywy ludności budowli i przedsięwzięć w celu przyspieszenia ich wykończenia i oddania do użytku mieszkańcom. Przemówienie p. premiera i za powiedz ryczele pomocy przyjęte były o wacynie przez zebranych a w imieniu zjazdu w gorących słowach podziękował p. premierowi jeden z obecnych księży.

W powiecie mieleckim p. premier przekazał na ręce starosty 300 zł. na do kończenie domu ludowego w Woislawiu. Następnie udał się p. premier do wsi Dzi kowiec w pow. kolbuszowskim, gdzie od wiedzili rodziców strzelca KOP s. p. Stanisława Serafima, wręczając im w imieniu rządu 1000 zł. P. premier wyasygnował też niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafima ku uczczeniu jego

pamięci obelisku granitowego z napisem: „Strzelec KOP Stanisław Serafim zginął w obronie granic Polski”.

Konferencjami ze starostami powiatów tamowskiego, mieleckiego, kolbuszowskiego, rzeszowskiego, łańcuckiego i przeworskiego zakończył pan premier dzień objazdu. Specjalną uwagę w czasie konferencji poświęcił pan premier spraw dzeniu wyników wyborów do samorządów gromadzkich. Zarówno z relacji starostów, jak uczestników zjazdu gospodarzy w Wojniczu okazało się, że starostowie zatwierdzili prawie wszystkich sołtysów wybranych przez rady gromadzkie bez względu na ich przynależność polityczną.

Przyspieszone tempo pracy na pograniczu polsko-litewskim

RYGA (PAT). Z Kowna donoszą: dziennikarze zagraniczni, którzy zwiedzili granicę polsko-litewską po stronie litewskiej stwierdzają duże zmiany, jakie zaszły tam w ostatnich dniach.

Wzdłuż gościńca od Jewia do granicy stoją już nowe słupy telefoniczne, zamiast dawnych żerdzi telefonu polowego. W przyspieszonym tempie naprawia się zbutwiałe mosty i doprowadza do porządku zaniedbany gościniec. Na tym dotychczas wartwym odcinku pantuje ożywiony ruch.

Koło Jewia odbywa się codzien-

nie wymiana poczty, która dowożona jest tymczasem samochodami. Rozpoczęto też prace nad odbudowaniem toru kolejowego, który wymaga po stronie litewskiej remontu na przestrzeni około półtora km. Pierwsze roboty zostały już ukończone i przystąpiono do układania podkładu i szyn.

Urzędówka litewska potępia antypolskie wystąpienia

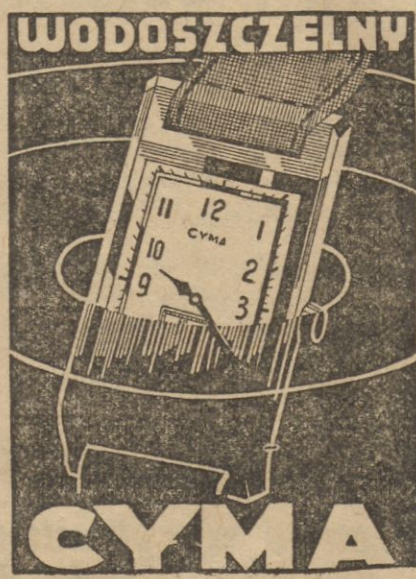
RYGA (PAT). — Z Kowna donoszą: „Lietuvos Aidas” ostro potępia wypadki zamieszania smolą szyldu polskie go towarzystwa kredytowego w Olicie.

Pismo nazywa ten postępek prowokacją i pisze, że w ten sposób prowokatorzy dążą do podburzenia miejscowej ludności mniejszościowej i do wrogiego jej na sławienia względem państwa litewskiego.

Realne podejście do zagadnień z polskiej i litewskiej strony

RYGA (PAT). „Latwijas Kareivis”, poświęca dziś znów artykuł wstępny stosunkom polsko-litewskim, stwierdzając, że ubiegły tydzień utrwalił optymizm co do prognozy dalszej normalizacji tych stosunków. Obie strony — pisze dziennik — wykazują dobrą wolę zbudowania mostu nad przepaścią, jaka istniała przez 18 lat.

Z jednej strony Polacy z wielkim taktem ułatwiają Litwinom zajęcie stanowiska na nowej drodze. Litwini zaś realnie spoglądają w przyszłość i w postanowieniu zdecydowanie kroczą tą drogą.



Kronika telegraficzna

— Papeń ambasadorem w Turcji. — Rząd turecki udzielił agremnt p. von Papeńowi na stanowisko ambasadora Rzeszy Niemieckiej w Ankarze.

— Związek dziennikarzy litewskich wybrał ponownie Tomasajisa na prezesa związku.

— Silna fala chłódów, nawiedziła Rumunję. W górzyście części Bukowiny — (Vatra Dornei) wypadł obfity śnieg i temperatura spadła do —15 st. W Balcic z powodu mrozów uległy zniszczeniu przy szłe plony migdałów i brzoskwiń. W Klu zu śnieg padał bez przerwy przez dwie doby.

— Minister spr. zagr. Egiptu Abdel Fattah Jahia pasza podał się do dymisji, motywując to stanem zdrowia. Koła polityczne przewidują rekonstrukcję gabinetu.

— U wejścia do portu w Hawrze zdechł się norweski statek-cysterna „Moseley” z holownikiem, statek-cysterna zatonał po upływie paru minut, wraz z 7 członkami załogi.

Doroczne obrady Muzeum Techn. i Przemysłu Wybór Pana Prezydenta R. P. Prof. Ignacego Mościckiego na pierwszego członka honorowego

WARSZAWA, (PAT). — W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej oraz Walne Zebranie Muzeum Techniki i Przemysłu przy udziale delegatów ze strony poszczególnych Ministerstw, Wyższych Uczelni, Centralnych Instytucji Przemysłowych i Technicznych oraz licznego grona członków Muzeum, przybyłych ze wszystkich ośrodków przemysłowych kraju.

Pana Premiera oraz Rząd reprezentował p. minister komunikacji J. Ulrych.

Zebrań przewodniczył prezes Rady Naczelnej wiceminister inż. A. Bobkowski.

Sprawozdanie z dokonanych prac z:

żył dyrektor Muzeum inż. K. Jackowski, sprawozdanie finansowe — skarbnik zarządu in. arch. K. Iwanicki, zaś sprawozdanie z nowo zorganizowanego autonomicznego działu „Wzorcowania osłon i poradnia bezpieczeństwa pracy” — kierownik i organizator tego działu inż. A. Mazurkiewicz.

Protokół komisji rewizyjnej odczytał prezes Najw. Izby Kontroli gen. dr. J. Krzemieński.

Centralnym punktem tegorocznych obrad był jednogłośnie wybór najwyższego proktora Muzeum Pana Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego na I Honorowego Członka Muzeum.

Za „wynos się pan z powrotem do Polski” jeden z posłów Izby Gmin spoliczkował innego

LONDYN, (PAT). — Izba Gmin była wczoraj świadkiem niebywałej sceny spoliczkowania jednego z posłów. W czasie interpelacji na temat polityki zagranicznej w sprawach dotyczących Hiszpanii — poseł Labour Party Shinwell zadał parlamentarnemu podsekretarzowi stanu Butlerowi dodatkowe pytanie, które wzniesło ostrą reakcję na ławach rządowych. Wówczas poseł konserwatywny komandor Bower przyknął pod adresem Shinwella: — „Wynos się pan z powrotem do Polski”.

Była to aluzja do pochodzenia posła Shinwella, którego ojciec urodził się w Polsce i przybył do Anglii jako emigrant. Poseł Shinwell, który liczy lat 53, urodził

się w Londynie i był w rządzie Labour Party ministrem górnictwa.

Poseł niezależnej Labour Party Mac Govern zapytał speakera, czy jest w porządku, aby jeden poseł wzywał drugiego do wynoszenia się do obcego kraju i czy speaker nie uważa, że należy Bowera przywołać do porządku i zażądać, aby przeprosił posła Shinwella.

Nie czekając na odpowiedź speakera Shinwell nagle wstał z miejsca, przeszedł na drugą stronę izby i uderzył komandora Bowera w twarz, poczem skierował się ku wyjściu, żywo gestykulując i wzywając komandora Bowera, żeby z nim wyszedł do hallu.

Słynna szkoła jazdy konnej



Słynna na całym świecie staro-hispańska szkoła jeździecka we Wiedniu zostanie w najbliższym czasie przeniesiona do Berlina. Na zdjęciu — jedna z ekip staro-hispańskiej szkoły jeździeckiej w Wiedniu, na śnieżnobiałych pełnej krwi arabach.

Rząd francuski będzie domagał się pełnomocnictw finansowych

PARYŻ, (PAT). — Projekt ustawy, która wejdzie dziś pod obrady Izby Deputowanych zawiera tylko dwa artykuły. Upoważnia on rząd do wydawania w drodze dekretów zarządzeń do dnia 1 lipca 1938 roku, koniecznych ze względów obrony narodowej lub mających na celu ochronę zasobów banku francuskiego i rozbudowę finansów i gospodarstwa narodowego.

PARYŻ, (PAT). — Motywy do ustawy o pełnomocnictwach zawierające cały plan finansowy rządu wychodzą z założenia, że skarbnik państwa potrzebować będzie w r. b. 36 miliardów franków, na które w normalnych dochodach budżetowych pokrycia nie może znaleźć.

Z kwoty tej 16 miliardów konieczne jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dobrojenną i z obroną państwa, a 20 miliardów potrzebnych byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych. Rząd uważa za niemożliwe w obecnej sytuacji międzynarodowej znale-

zienie tych kwot w drodze większych pożyczek długoterminowych i w tym celu proponuje szeroko zakreślony program reform finansowych.

Reformy te dzielą się zasadniczo na dwie części. Część pierwsza zarządzeń finansowych, które mają być przeznaczony na pokrycie nadzwyczajnych wydatków, związanych z obroną narodową przewiduje zasadniczo trzy zarządzenia: 1) specjalny jednorazowy podatek majątkowy od kapitałów wynoszących ponad 150 tys. frs. Podatek ten wahałby się w granicach od 4 proc. przy majątku 150 frs. i byłby podatkiem progresywnym sięgającym 17 proc. przy majątku wynoszącym ponad 50 mln. frs.; 2) zawieszenie na dwa lata amortyzacji długów państwowych, smorządowych i pożyczek kolejowych; 3) specjalne opodatkowanie zysków w zakładach pracujących na rzecz obrony na rodowej i uzyskujących zniżenia zniżania z akcją zbrojeniową.

Druga grupa zarządzeń ma na celu przywrócenie stałej równowagi budżetowej, wzmocnienie kredytu w kraju i obronę zapasu złota w banku Francji.

Nowy plan finansowy spowoduje upadek rządu Bluma?

PARYŻ, (PAT). — Ogłoszenie planu finansowego rządu wywołało w kołach parlamentarnych żywe poruszenie. Śmiałość proponowanych zarządzeń wywołała przekonanie, że stojąc z takim programem przed obu izbami — premier Blum zdecyduje dawać jest widocznie na to, aby upaść w toku ostrej i zasadniczej bitwy parlamentarnej, po której, odchodząc stworzyłby dla siebie szeroką i dogodną platformę do rozwinięcia masowej akcji politycznej na obszarze całej Francji.

Oznaczałoby to jednak, że w razie upadku obecnego rządu Bluma socjaliści nie mają zamiaru wejść do gabinetu na tępego i ponosić odpowiedzialność za kierownictwo spraw państwowych w warunkach, w których zrealizowanie obecnego programu byłoby niemożliwione. W kołach parlamentarnych dyskutowana jest głównie kwestia, czy gabinet zostanie obalony jeszcze w Izbie deputowanych, czy też dopiero w senacie, albowiem wrogie stanowisko 3/4 senatu wo-

bec planu finansowego rządu uchodził za niewątpliwie.

Sytuacja rządu w Izbie jest niepewna. Pomimo dalekosiężnych zastrzeżeń i sprzeciwów, jakie plan finansowy rządu wzbudził w kołach radykalnych jest rzeczą możliwą, że deputowani radykalni będą chcieli umożliwić rządowi debatę parlamentarną. Duże wysiłki w celu złagodzenia nastrojów w kołach radykalnych czyni kilku ministrów z Daladier na czele, wychodząc z założenia, że obalenie gabinetu już w Izbie deputowanych przez radykałów utrudniłoby i uniemożliwiłoby ostatecznie skonstruowanie nowego gabinetu z udziałem socjalistów, gdy tymczasem obalenie tego rządu przez senat pozostawiałoby jeszcze pewne możliwości utworzenia gabinetu „Frontu Ludowego” z ewentualnym rozszerzeniem go w kierunku centrum, lecz z zachowaniem współpracy socjalistów, która ze względu na sytuację wewnętrzno-polityczną uważana jest w pewnych kołach radykalnych za pożądaną.

Tragiczna sprzeczka o zatarasowaną drogę

KAIR, (PAT). — Koło miejscowości Maragha doszło do zajścia, które pociągnęło za sobą śmierć 6 osób. Jeden z najbogatszych właścicieli ziemskich Górnego Egiptu Saleh Pasza Lamun w czasie sprzeczki z włościaninami, który zatarasował swoim wozem drogę uniemożliwiając przejazd samochodu, wyciągnął rewolwer i

zastrielł włościanina.

W odpowiedzi na to inni włościanie zastrzelili Saleh paszę, jego brata i 3 osoby towarzyszące mu. Minister spraw wewnętrznych wydał komunikat, stwierdzający, że zabójstwo Saleh paszy nie miało dla politycznego.

Kotwa rozpoczęła rekrutację robotników

DYNEBURG, (PAT). — Z dn. 1 kwiecień na rb. łolewska izba rolnicza rozpoczęła w rebusie sezonowych robotników rolnych z Polski. Sezonowi robotnicy rekrutują się przeważnie z pow. brzesławskiego i dziśnieńskiego, a w r. ub. liczba ich przekroczyła 16 tys. W roku bieżącym wynagrodzenie za pracę miesięczną ustalaono w wysokości 1 s. 36 dla mężczyzny i 1 s. 30 dla kobiety.

Naftowy motor lotniczy

HAGA, (PAT). — Na lotnisku haskim, Ypenburg, inżynier czeski, Arnold, byłby lotnik wojenny, dokonał 6 godzinnego lotu na samolocie Koolhovena Ph-Fkj, używając do napędu zamiast benzyny naftę. Przed startem przywołany notariusz stwierdził protokularnie w obecności świadków, że motor napełniony jest naftą. Na razie wynalazek inż. Arnolda oloczony jest tajemnicą.

WSZELKIE NASIONA
warzywne i kwiatowe gwarantowane
poleca
W. Weler
WILNO: Sadowa 8, tel. 10-57
Zawalna 18, tel. 19-51

Giełda warszawska
z dnia 4.IV. 1938 r.

WALUTY: belgi belg. 89,62; dolary amer. 5,30; dolary kan. 5,28; floreny hol. 294,89; fr. franc. 16,60; funty ang. 26,44; fr. szwajc. 122,10; funty ang. 26,44; gul deny gd. 100,25; kor. czeskie 15,20; kor. duńskie 118,05; kor. norw. 132,88; kor. szw. 136,29; liry włoskie 23,50; marki fińskie 11,70; marki niem. 102,00; marki srebrne 114,00; Tel Aviv 26,20.

PAPIERY PROC.: 4 i pół proc. wewn. 65,50; 3 proc. inwest. 1 em. 82,00; 3 proc. inwest. 2 em. 80,75; 5 proc. konwersyjna 69,50; 4 proc. prem. dol. 41,00; 4 proc. konsolid. 66,25.

ZAKŁADY GRAFICZNE

„ZNICZ”

WILNO, UL. BISKUPA BANDURSKIEGO Nr. 4

Dzieła książkowe, druki, książki dla urzędów państwowych, samorządowych, zakładów naukowych. Bilety wizytowe, zaproszenia, prospekty, afisze i wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa

WYKONYWUJĄ
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Nad czym radziło Zrzeszenie Polskich Organizacji Społecznych we Lwowie

W sali posiedzeń Rady Miejskiej we Lwowie odbyła się doroczna konferencja delegatów organizacji zrzeszonych w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych, pracujących na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej. Konferencję zaszczycili swoją obecnością wiceministrowie gen. Gluchowski i gen. Litwinowicz, wicewojewoda lwowski Chmielewski, d-ca O. K. 6 gen. Langer i generałowie Wieczorkiewicz, Łukowski i Paszkiewicz, liczni posłowie i senatorowie, prezydenci miast Lwowa, Tarnopola i Strzyża, przedstawiciele władz, samorządu gospodarczego, stowarzyszeń i organizacji.

Konferencję zgał prez. dr St. Uhma, po czym przewodnictwo objął gen. Scovola-Wieczorkiewicz. Uchwalono wystąpić depesza holdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego Rydzia, premiera gen. Sławoja-Składkowskiego, min. Kasprzyckiego, gen. Karaszewicza-Tokarskiego, byłego d-cy O. K. we Lwowie i usłupującego prezesa rady Sekretariatu Porozumiewawczego Polsk. Okr. Spół. Małop. Wsch. we Lwowie.

Z kolei płk. Tomaszewski złożył sprawozdanie z działalności sekretariatu w roku ub. Działalność sekretariatu skupiona w radzie naczelnej, komitecie wykonawczym i w komisjach naukowej, kobiecej, gospodarczej, wyznaniowej, finansowej i kulturalno-oświatowej, dała b. dobre wyniki, świadczące o rosnącej powadze poczyną sekretariatu wśród społeczeństwa polskiego na Kresach Płd.-Wsch. Tak komitet wykonawczy, jak i wszystkie komisje pracowały niezwykle ofiarnie. Sprawozdanie poparte szeregiem cyfr, wywarło na zebranych dodatnie wrażenie.

Następnie płk. Tomaszewski odczytał list od gen. Tokarskiego, żegnający działaczy sekretariatu i wzywający ich do dalszej pracy.

Specjalna komisja opracowała szereg rezolucji. Pierwsza z nich dotyczy potrzeby pogłębienia konsolidacji społeczeństwa polskiego i skupienia wszystkich w szeregach sekretariatu porozumiewawczego, druga domaga się wzmocnienia akcji budowy kościołów, kaplic i szkół, trzecia

dotyczy rozbudowy wiejskiej spółdzielczości, walki z bezrobociem, rozbudowy polskiego kupiectwa i rzemiosła. Następne rezolucje mówią o konieczności zniesienia opłat szkolnych dla młodzieży wiejskiej, powiększenia sieci szkolnictwa powszechnego, rozbudowy szkolnictwa zawodowego, wzmocnienia czytelnictwa,



wzmocnienia działalności powszechnych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych, rozbudowy sieci polskich domów ludowych, oraz poparcia zbiórki ofiar na dar narodowy w dn. 3 maja. Rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

Po krótkiej przerwie odbyły się wybory władz. Na wniosek komisji matki do rady naczelnej zostali wybrani m. in. prof. Franc. Bujak, prof. Stan. Grabski, prof. Eug. Romer, posłowie Ostafin, Wojciechowski i Zyborski, ks. prof. Szydelski, wiceprezydent miasta Lwowa dr Weryński i w. in. Wybrano także komitet wykonawczy, przy czym konferencja powierzyła prof. U. J. K. dr Adamowi Fischerowi godność przewodniczącego sekretariatu, wybrano też komisję rewizyjną

Po dyskusji, w której zabierało głos kilkunastu mówców, przeprowadzono zmianę statutu w kierunku powiększenia osobowego składu władz sekretariatu, oraz odczytano szereg wniosków i interpelacji, na które odpowiadali członkowie komitetu wykonawczego i rady.

Bliznięta zaangażowane do filmu



W stolicy filmu Hollywood wywołały szczególne zainteresowanie dwie siostry bliźniaczkę Rodemary i Lola Lane, które są tak uderzająco podobne do siebie, że trudno je odróżnić. Siostry bliźniaczki zostały zaangażowane przez jedną z wytwórni filmowych i niebawem wystąpią w filmie.

Sytuacja robotników w Niemczech

Sytuacja sfer pracujących w Trzeciej Rzeszy nie przedstawia się bynajmniej tak różowo, jak ją malują oficjalnie.

Płace robotnicze zostały ustabilizowane na najniższym poziomie, obejmującym moment największej depresji rynkowej. Podług pół oficjalnych danych Niemieckiego Instytutu Badań, indeks płac za pracę niewykwalifikowaną wynosił w 1932 r. 86,2. W czerwcu 1933 r. spadł on do 83,5, a więc obniżył się o 2,7%. I w tym czasie został on przyjęty jako podstawa. Nie należy przy tym zapominać, że od tego minimum potrącane są najrozmaitsze świadczenia obowiązkowe, które w sumie dochodzą do 20% płacy robotniczej. Jednocześnie koszt utrzymania stale zaczął wzrastać. Jeżeli nawet w niektórych wypadkach ceny pozostały bez zmiany, galunek ulegał pogorszeniu. Indeks kosztów utrzymania podług tego se-

mego pół oficjalnego źródła wynosił w 1933 r. w styczniu 11,4, a w październiku 1937 r. już wzrósł do 12,48, co stanowi zwykłą 7,4%. Należy przy tym zauważyć, że ogólny indeks jest tu niesprawiedliwy, ponieważ obejmuje on wiele artykułów. Tymczasem ceny na najważniejsze artykuły codziennej potrzeby specjalnie poszły w górę. Np. ceny żywności zwiększyły się z 107,3 do 121,3, co stanowi zwykłą 14%. Ceny odzieży wzrosły ze 112,4 do 127,2, a więc o 14,8%. Zmniejszyły się tylko ceny mieszkań o 1% oraz paliwa o 10%.

Życie prywatne robotników zostało całkowicie wzięte pod kontrolę państwa za pośrednictwem szeregu organizacji. Pod groźbą utraty swego stanowiska, musi robotnik i cała jego rodzina należeć do pewnych organizacji partyjnych. On sam musi być członkiem „Frontu Pracy”,

musi należeć do związku obrony przeciwgazowej, do organizacji byłych wojskowych, jeżeli poprzednio służył w wojsku, jego żona musi poddać się kontroli specjalnych organizacji kobiecych prowadzonych według zasad narodowo-socjalistycznych, a dzieci w zależności od wieku muszą należeć do jednej wielkiej organizacji młodzieży, zwanej Hitler Jugend. Po dojściu do pewnego wieku muszą przejść „służbę pracy”, która obowiązuje chłopców i dziewczęta, wreszcie służbę w wojsku. I wszędzie wystawione są one na silną, nieustanną, sprawną propagandę, wobec której wpływ rodziców nie ma żadnego znaczenia. Wychowaniem młodego pokolenia w Niemczech zajmuje się państwo w osobie partyi, ale ani rodzina, ani kościół, ani szkoła.

Dużę znaczenie ma obecnie prawo „przywiązujące robotnika do miejsca pracy”. Polega to na tym, że robotnik wolał nie może nie tylko zmienić zawodu, ale nawet bez specjalnego pozwolenia swej władzy, a więc przede wszystkim Frontu Robotniczego, przenieść się do innej miejscowości, czy do innej fabryki. Jaką pracę mu wyznaczono, taką musi wykonywać niezależnie od tego, czy to odpowiada jego zamiłowaniu i zdolnościom.

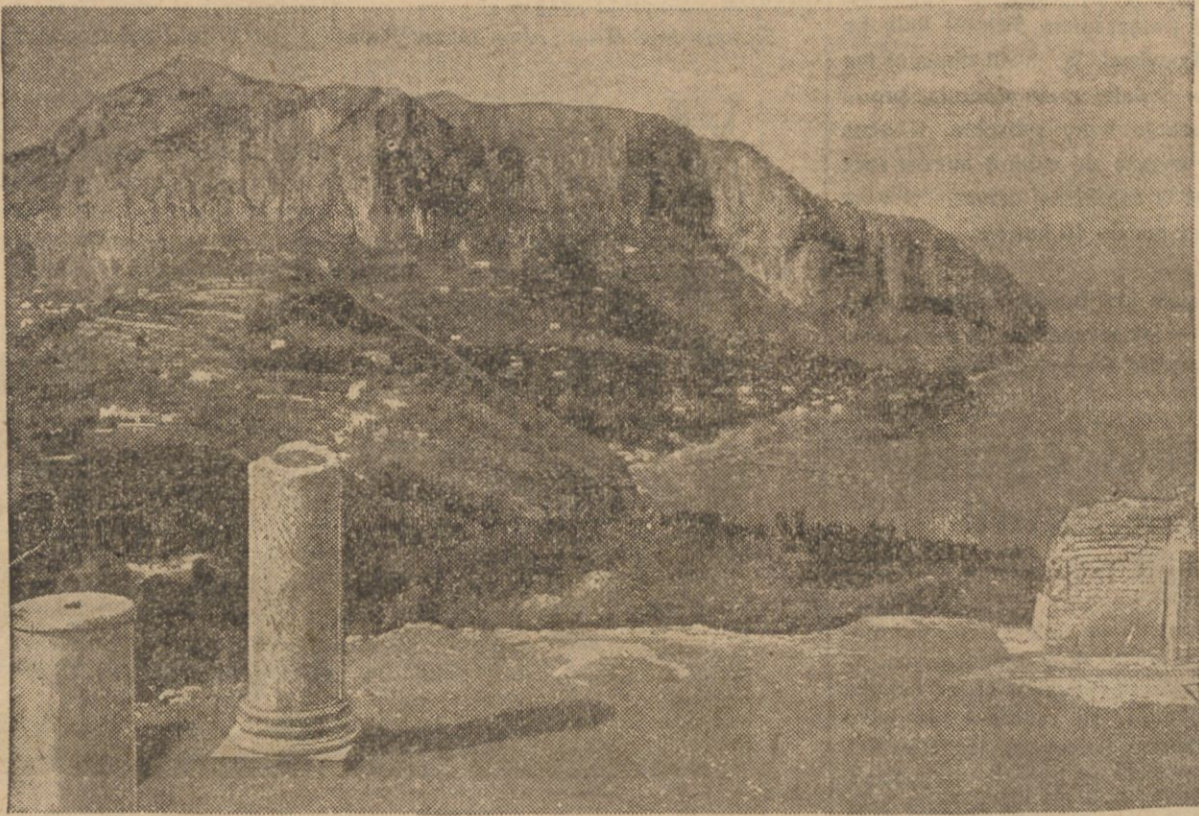
T. M. S.

Popis lotniczy w czasie wizyty Hitlera w Rzymie

W czasie zbliżającego się pobytu kanclerza Hitlera we Włoszech odbędzie się wzdłuż wybrzeża morskiego pomiędzy miejscowościami Santa Marinella a Ladispoli w pobliżu Rzymu wielki popis lotniczy, w którym udział weźmie przeszło 300 samolotów. Popis ten składać się będzie przede wszystkim z ćwiczeń wojennych i akrobacji lotniczej i stanowić będzie jeden z najbardziej imponujących punktów programu wizyty kanclerza Hitlera we Włoszech.

Popierajcie pierwszą w Kraju Spółdzielnią Przeciwgruźliczą w powiecie wileńsko-trockim

Zabytki „słonecznej wyspy“ Capri



Capri posiada zabytki jeszcze z czasów cesarza rzymskiego Tyberiusza. Na zdjęciu widzimy ruiny jego pałacu na słynnej „wyspie słońca”. Szczątki pałacu Tyberiusza znajdują się pod ścisłą opieką państwa włoskiego.

cjum, znajduje u sułtana Mahomeda drugiego zrozumienie swej genialności i twoży dzieło, które rozwala zaniedbane mury Carogrodu. Opanowany szaleem twórczości, wynalazca nie zdaje sobie sprawy ze zniszczenia chrześcijan, z krwi i niedoli ludzkiej i nic go ono nie obchodzi, dopiero śmierć syna, małego Maria, budzi go z tego snu o potęgę. Książka, do której potrzebna przygotowania historycznego, ale którą się czyta z przejmującym wrażeniem, że się jest świadkiem ówczesnych zdarzeń—tak umie autorka wżyć się w opisywaną epokę. Nie podobają mi się książki: St. Balickiego *Chłopcy*, pisane w sposób zmanierowany, *Orkana z krainy Gorców*, gdyż zbyt wiele tu fantazji bajkowej, niezrozumiałej, a gwara góralska nie wszędzie w Polsce jest dostępna. Również nie dałabym do bibliotek dla młodzieży książki Z. Nałkowskiej *Między zwierzętami*, których psychologia jest świetnie ujęta, ale dla użytku dorosłych, nie dzieci.

Wspaniałą książką jest dzieło K. Hartla *Kultura Polski od zarania dziejów do dni ostatnich*. Podaje źródła, indeks osobowy i rzeczowy, opisuje kraj i ludzi, kulturę materialną i umysłową, zwłaszcza

i obyczaje, od Długosza do Piłsudskiego. Piękne ilustracje, pobierane ze starych sztychów i obrazów, zdobią to cenne i wartościowe dzieło, nadające się nie tylko dla młodzieży starszej, ale i dla nauczyciela, mogące dać mu wiele tematów do opracowania z uczniami.

Biblioteka Potrójnego Węża, dała trzy tomy niemieckich autorów.

I tom, *Godzina wieków* Er. Gombricha, przekład Z. Rudzkiej, jest malowniczo, przystępnie i sensacyjnie opowiedziana historia świata. Pisana żywo, podnosi we wszystkich działach to, co najbardziej może utrwalić pamięć czytającego. Ma się wrażenie, że pisana jest w duchu protestanckim. W rozdziale omawiającym naukę Chrystusa, nie koniecznie najtrafniej dobrane są cytaty ze słów Zbawiciela. „Temu kto ci zabrał płaszcz, oddaj i suknię, kto cię w twarz uderzył, nadstaw i drugi policzek, od tego kto zabrał twoje nie żądaj tego na powrót”. To są sentencje wymagające omówienia, dojrzałego umysłu do ich zrozumienia. Dla młodzieńców umysłowy, dla chcącego się do tej nauki zastosować, jakże by to wyglądało? Bezkarność złodziei?

Tom drugi, K. Hartl *Świat rzeczy wielkich i małych*, przekł. R. Makara. Ta wspaniała książka mówi o wszystkim co jest wokół człowieka, do czego przywykł i przestaje się temu dziwić. Nie pamięta skąd do niego przyszyły i ile trudu kosztu ją te przedmioty codziennego użytku jak mydło, książka, światło, ciepło, pieniądze itp., ilu ludzi się nad tym męczy by je dać do używania. Takie rozdziały, jak Światło w ciemnościach. Przed sądem zwierząt, albo Potomstwo twardego krzemienia, to prawdziwe poematy na cześć głębokości wynalazczości i pracowitości człowieka. Omawiane są wynalazki przynoszące pożytek ludziom, to słowni jest cze większą wartość książki, odpowiedniej przede wszystkim dla głodnych czytelników w klasie.

Trzeci tom E. H. Schrentzela, przekł. Z. Nowakowskiego *Braća z całego świata* jest przysięgą etnografii, obrazującą zwyczaje, wierzenia, obyczaje i przesady ludów całego świata. Od Eskimosów do Murzynów, przebiega czytelnik jak na dywanie samolotem, kraje i klimaty, poznaje szych kolorowych braci i strzeże, że wiele szczegółów ich życia ma dziwną wspólność, zwłaszcza w dzie-

dzinie uczuć rodzinnych i religijnych. Bra kuje niestety w tej książce wiadomości o Słowianach, nie ma też rozdziału o Indiach, Palestynie, Arabii czy Egipcie, co podkreśla tłumacz w zakończeniu. Warto bardzo, by jaki autor polski opracował w ten sposób, w niesfrabliwych gawędach, świat Słowian, plemion pokrewnych polskim. Mamy bardzo wiele poważnych i wyczerpujących dzieł poświęconych prehistorii, antropologii naszych ziem i narodów sąsiednich. Było by wspaniale, gdyby następująca książka tak pięknego wydawnictwa poświęcona była Słowiańszczyźnie.

Wszystkie te książki Biblioteki Potrójnego Węża są bogato i dowcipnie, choć może cokolwiek zbyt karykaturalnie ilustrowane, przez niemieckich rysowników: I tom przez F. Katzera, II przez Friedricha i Pfitznera, III przez Tiniera. Ceny tych książek są dość wysokie, po 7 zł 50 gr, ale zważywszy rozmiar, koło 300 str. dużego formatu, ilość rycin i że mogą zastąpić kilkanaście książek z różnych dziedzin, stanowią doskonały podarunek dla młodzieży, w szkole i w domu.

Hel. Romer.

MODY

FASONY I KOLORY WIOSENNE

Faworytem sezonu wiosennego jest materiał w pasy, nie wyklucza to jednak symetrii dla tkanin gładkich. Jasny kostium do ciemnej bluzki nie jest u nas rzeczą nową, ale w tym roku magazyny lansują jako ostatni krzyk mody. Modne kolory są wyjątkowo jasne i nawet śmiałe w odcieniach, jak cyklamien, kolor cegły, vieux rose, rezedy i inne. Tegoroczny granat jest w odcieniu jaśniejszym od poprzednich lat, modne są również mocne, intensywne błękity. Białe wypustki, białe bluzki, białe torby, rekawiczki i kapelusze cieszyć się będą wyjątkowo w tym powrocie.

Późniejszą wiosną na popołudnie obowiązującym niemal strojem będzie czarne holferko, narzucone na deseniową sukienkę. Białe płaszcze i żakiety z grubego płótna lub gros grań należą również do repertuaru wiosennego. Sportowe suknie z białego jedwabnego rypsu spotykane będą na każdym kroku. Będą albo ściśle angielskie tailleur, albo same tylko marynarki do ciemnych sukien, albo wreszcie długie lub trzyćwierćowe płaszcze do sukien imprimé.

Wszystkie prawie panie pamiętają o sukniach i okryciach na piękną, słoneczną pogodę, ale nie wolno nam zapominać, że wiosna miewa kaprysy i że obok dni słonecznych możemy się spodziewać wiosennych burz i słońca. Ażby taki dzień nie był dla nas źródłem rozczarowania, musimy pomysłować z góry, jak się uzbiorą w odpowiedni mundur na niepogodę, żeby nam w nim było i wygodnie i ładnie. Przede wszystkim muszą być dobrze zabezpieczone nogi. A więc obok eleganckich letnich pantofli każda pani musi mieć w swojej garderobie parę mocnych sportowych półbutów: miłsze to wszak od gumowych deszczówek, które nieprzyjemnie rozgrzewają nogę. Materiał, z którego uszyjemy sobie okrycie na deszcz, musi być w bardzo dobrym gatunku i przy tym impregnowany. Dobrze jeżeli może być to kapelusz z tego samego, co płaszcz, materiału. Wygodniejsze to od beretu, bo osłania twarz przed deszczem; mowa tu oczywiście o kapeluszu z rondem. Płaszcz dwucielny może być w tym roku jasny, co stanowi wielką koncesję na rzecz trwałości. Fason najlepiej taki, żeby nie było dostępu dla wiatru i deszczu, a więc możliwie najszerzej zapięty. Piękny jest model deszczowego palta zapiętego aż na trzy rzędy guzików z podniesionym do góry kołnierzem. Długość takiego deszczowego płaszcza musi być co najmniej trzyćwierćowa, ale najkonsekwentniejszy będzie płaszcz długi, przykrywający całą suknię. To, że można nosić krótki płaszcz, gdyż parasol chroni od deszczu jest nielogicznym argumentem, nie zdoła bowiem ochronić od błota i deszczu spodni.

Celina.

Teatr m. NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wlec.
WIELKA MIŁOŚĆ
Ostatnie przedstawienie

Samochód na wyścigach wpadł w tłum

W Bolonii podczas wyścigu samochodowego tzw. mille miglia zdarzył się niebezpieczny wypadek, który pociągnął za sobą 7 zabitych i 20 rannych. Samochód Lancii, biorący udział w tym wyścigu, wpadł w tłum, rozbijając się całkowicie. Kierowca i pasażer zostali ciężko ranni.

Polska musi mieć kolonie

Mając w kieszeni zaproszenie LMK na konferencję informacyjną przed mającymi się odbyć „dniami kolonialnymi”, wybrałem się na nią bez specjalnej chęci. Chęci moje zostały zgaszone szeregiem krytycznych uwag pod adresem najrozmaitszych „dni” i „dni”, jak np. konia, lasu, gór itp.

A jednak to, co usłyszałem na zebraniu wzięło się głęboko w pamięć. Przez długi czas nie zastanawiałem się nad treścią interesującego przemówienia. Uderzyły cyfry statystyczne, logiczna argumentacja, oparta na znajomości życia gospodarczego, wreszcie rozwieszona fabryka krzyczący swoją plastyką zestawień faktów.

Świat odczuwa rażące dysproporcje. Jest bezrobocie, zakłada się tu i ówdzie że nędza, w istocie rzezy przez długie lata będzie dosyć miejsca dla lu ukradkiem tylko spogląda na złodowacia le góry, lecz tam, gdzie ziemia posiada bogactwa naturalne, nie wykorzystywane nawet przez tych ludzi, którzy w Europie zaczynają dusić się i przelewać krew o każdy kawałek ziemi.

Kolonie!
Polska kolonii nie posiada. Wiemy o tym bardzo dobrze. Ale Polska powinna posiadać kolonie

rudę i wiele innych cennych surowców. Stajemy wobec poważnego zagadnienia ekonomicznego.

Polska sprowadza z Afryki: bawełnę, kawkę, kakao, skóry i inne surowce. Towary te sprowadzane są za pośrednictwem innych państw, które w Afryce posiadają kolonie. Pośrednikiem

PRZEPLACAMY SETKI MILIONÓW ŻŁ.

Towary do Polski płyną, na domiar złego, nie na polskich stętkach handlowych. Rocznie import kosztuje nas 600 milionów złotych a pośrednictwo pochłania 300 milionów zł. Są to sumy tak wielkie, że warto zastanowić się. Za stal, miedź, nikiel, wełnę, bawełnę i skóry płacimy znacznie drożej, aniżeli Anglik, Francuz, Belg czy Holender. Polska z powodzeniem mogłaby wyrobami swymi konkurować z Anglią, ale ceny nas biją i to biją dotkliwie, bo na każdym kroku przepłacamy.

Koszt surowca wynosi przeciętnie 60 proc. ogólnych kosztów wytworzenia towaru.

Polska jest krajem za biednym aby miała przepłacać i tracić miliony złotych, wówczas gdy inne narody terytorialnie o wiele mniejsze, dzięki kolonom są bogatym. Trzeba zacząć tak organizować nasz handel zamorski i kolonialny, żeby polski a nie obcy kupiec był pośrednikiem między Polską a światem. Trzeba rozbudować marynarkę handlową i towary muszą być przewożone na naszych a nie obcych stętkach. Dotychczasowa polityka kolonialno-handlowa okazała się błędną. Praktyka wykazuje, że popełniliśmy szereg błędów. Trzeba je teraz odrobić.

Jeżeli mówimy o koloniach i patrzymy na Afrykę, to w naszych rozważaniach pomocnym nam będzie statystyka gęstości za ludnością. Na jeden kilometr kwadratowy przypada ludzi w Europie — 46, Afryce — 5, Ameryce Południowej i Północnej — 6, Azji — 27.

A teraz Państwa: Polska — 86, Francja — 76, Portugalia — 78, Hiszpania — 49. Kraje uprzemysłowane mają znacznie większe załudnienie: Niemcy — 142, Anglia — 191, Belgia 271 itd.

Pod względem podziału świata jedni mają nadmiar kolonii inni nie posiadają. Ciekawą rzeczą jest, że niektóre kraje posiadające kolonie

NIE SĄ W STANIE OPANOWAĆ ICH GOSPODARSTWA.

Pod względem racjonalnej eksploatacji dąłoby się dużo powiedzieć. Niektóre państwa twierdzą, że utrzymanie administracyjne kolonii nie opłaca się, że wydatki są większe niż zyski, a jednak nikt nie przy zbywa się swych terytoriów. Polska z przyjemnością je przyjąłaby i zawarłaby jakąś umowę handlową. Na 138,8 milionów km. kw. ładu kuli ziemskiej siedem krajów posiada większość, bo 60 proc. terytorium całego globu. Afryka należy do pięciu krajów, a przeciw Afryka liczy 29,9 milionów kwadratów kilometrów. Anglia posiada ogółem 34 milionów kwadratów kilometrów, obszar kolonialnego, czyli 87 razy tyle, ile zajmuje cała Polska.

Proszę to sobie powziąć i dobrze zapamiętać. Polęga buduje się dzisiaj w koloniach a opiera się na handlu zamorskim. Europa prócz zabytków historycznych i kultury nie przedstawia większych wartości. Przeżyła się, zestarzała, jak wszystko na świecie. Jest to zresztą prawo natury, któremu podlegają nawet części świata.

BOGACTWA AFRYKI SĄ NIETYCZERPANE.

Kto zna dzisiaj dobrze Afrykę? Nikt! Europa, jak dotychczas, nie potrafiła wykorzystać doświadczeń Afryki.

Kto wie, co się tam kryje w tej nieznannej Afryce? Ani Francja, ani też Anglia nie są skore do badania tych rzeczy. Im chodzą o zabezpieczenie siebie i na tym konie. Murzyni zbierają owoce, wydobywa-

ją i przetwarzają surowce, a okręcki płyną spokojnie jeden za drugim. Zawijają one i do naszej kochanej Gdyni. Co gorsza, część surowców przybywa do Polski nie drogą wodną, lecz lądową, co zwiększa jeszcze bardziej koszt ogólny towarów.

Kolonie, koloniel Pójda szkoły z frans parentami „My chcemy kolonii”. Działwa szkół powszechnych przeciętnie ułami, zbierze się w salach, wysłucha odczytów ale tego wszystkiego jest mało. Trzeba dać żyć do tego, żeby w społeczeństwie naszym zrodziła się świadomość potrzeby wspólnej akcji kolonialnej. Polacy są co prawda w Libii, Angoli, Kamerunie, Kongo Belgijskim, Portugalii; Afryce Wschodniej, Rodezji, Gwinei Francuskiej, na Madagaskarze, ale to nie jest wszystko. To nie własne kolonie.

Polska powinna przede wszystkim ROZBUDOWAĆ WŁASNĄ ŻEGLUGĘ MORSKĄ.

Trzeba powiększyć ilość okrętów. Trzeba zacząć wykorzystywać koniunkturę gospodarczą.

Spółceństwo powinno zwać sobie sprawę z tego, że kupując towary zagraniczne działa na własną niekorzyść. Są towary zagraniczne, bez których nie można się obejść, to też trzeba wspierać akcję Li gi Morskiej i Kolonialnej, która prowadzi politykę gospodarczo-kolonialną.

Słyszałem takie zdanie „że gdyby Polsce dzisiaj Francja, Belgia, czy Anglia odstąpiły część swych kolonii w Afryce — to my nie byłismy w stanie ich objąć”. Dlaczego? Nie jesteśmy do tego przystoowani. Nie mamy „kultury kolonialnej”. Brak jest fachowców inżynierów, brak rolników i znawców. Nic też dziwnego, że LMK pracuje w tym kierunku. Praca ta pociąga za sobą poważne wydatki. Tego nie można zdziałać w ciągu roku, czy kilku miesięcy. Potrzebny jest kapitał. Powinni znaleźć się młodzi ludzie, którzy zechcą wyjechać do Afryki i tam pracować dla dobra naszego kraju i dla dobra własnego.

LMK zbiera pieniądze na FON, a z drugiej strony na FAK. Co znaczy te skróty? 1) Fundusz Obrony Morskiej, 2) Fundusz Akcji Kolonialnej.

OSUSZENIE POLESIA

nie rozwiąże sprawy przeludnienia w Polsce: bezrobocie. Sezonowa emigracja rolników rolnych do Łowcy i Estonii tylko częściowo będzie mogła odciążyć pewne zgęszczenie, ale na dłuższą metę nie można poważnie brać pod rozwagę tych rzeczy i cieszyć się, że w Polsce sytuacja gospodarcza z dnia na dzień poprawia się, że zmniejsza się bezrobocie. Rok rocznie przybywa nam 400 tys. nowych obywateli. W tym roku na kilometr kw. mamy 86 mieszkańców, za dwa — trzy lata będzie już 100 ludzi pragnących żyć, pracować...

„Dni Kolonialne” organizowane przez LMK mają więc ogromne znaczenie gospodarcze. To nie są popularne w Polsce „święta konia”, czy „święta góra”. Akcja LMK powinna spałkać się z uznaniem całego społeczeństwa. Nie trzeba żałować złotych, Niech na oknach wiszą znaczki, niech do skarbonek wpadają grosze, wów czas stworzy się kapitał. Będziemy mogli stopniowo przystoować się technicznie i nastąpić się „kolonialnie”, a nastąpi pod każdym względem odprężenie.

Czy Wilno jest zainteresowane w akcji kolonialnej? Bezwzględnie, tak. Kto wie, czy nie najbardziej. Komitet „dni kolonialnych”, na czele którego stoi płk. Goebel ma w swym programie szereg ciekawych punktów. Tydzień trwać będzie od 7 do 13 kwietnia. Niech dni te zbliżą nas do morza, które poprowadzi nas falami Bałtyku do kolonii.

J. Nieciecki.

Do Wilna ma przyjechać opera kowieńska Projektowany wyjazd operetki wileńskiej do Litwy

Donosiliśmy już, że sfery teatralne Kowna zwróciły się w drodze listowej do sfer teatralnych w Polsce w sprawie nawigacji kontaktu artystycznego między Polską a Litwą przez zorganizowanie wyjazdowych występów zespołów artystycznych.

W dniu wczorajszym dyrektor teatru Lutnia p. Śmiałowski otrzymał z Kowna list, w którym w sprawie tej wyraża się Agencja dla Krajów Bałtyckich w Kownie „Balatag”.

Autorzy listu konkretnie proponują już termin między 15 a 20 czerwca rb. na przyjazd do Litwy na tournée artystyczne operetki względnie rewii. Najprawdo-

podobnie wyjechałyby operetka wileńska. W zamian za występy artystów polskich Litwini proponują przyjazd do Wilna i szeregu większych miast Polski państwowego baletu litewskiego oraz opery ze słynnym „litewskim Kiepurą” Petrauskasem.

Jak się dowiadujemy, nasze sfery teatralne do projektowanych występów ustosunkowały się przychylnie. Dyrektor Śmiałowski dla sfinalizowania umowy zamierza w najbliższym czasie udać się do Kowna, by na miejscu omówić warunki występów i nawiązać między polskim a litewskim teatrem stały kontakt. Dyrektor Śmiałowski wszczął już starania o uzyskanie zezwolenia na wyjazd do Litwy.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze! Proszę o zamieszczenie następującego oświadczenia.

W numerze niedzielnym „Kurjera Wileńskiego” p. Helena Romer zamieściła list, w którym omawia jedną z audycji litewskich, wygłoszonych w Wilnie, (jak się okazało, audycja z dnia 11 marca rb), imputując jej autorowi perfidię, anonimowe wystąpienie jak pisze: „przez radio, a więc w nadziei, że się o tym ona (p. H. R.) nie dowie”.

Jako odpowiedzialny za audycje litewskie dotąd wygłaszane w radio wileńskim (zaznaczam: nie autor audycji wzmiankowanej), poczuwam się do obowiązku stwierdzenia:

1^o. Audycja ta zawierała odpowiedź nie p. Helenie Romer, a wileńskiej jednodniowej litewskiej „Takas” i dlatego żadnego moralnego obowiązku zapoznawania p. H. R. z jej treścią nie było.

2^o. W audycji tej p. Romer wspomniana była tylko jako pośrednia informatorka i to w formie nie pozabawionej galanterii.

3^o. Audycja ta nie zawierała ani jednego słowa nieprawdy.

Rzecz się przedstawia w sposób następujący:

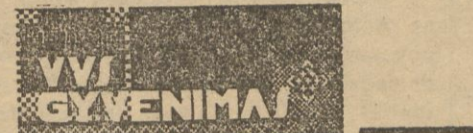
P. Helena Romer zamieściła w dniu 4 marca w „Kur. Wileńskim” artykuł pt. „Od Mickiewicza do... Pata”, w którym na podstawie informacji zaczerpniętych z źródła, mianowicie w swego krewnego rektora Uniwersytetu Kowieńskiego prof. Michała Remetisa, co, jak stwierdziła, „wyklucza błądność czy niedokładność”, sprostowała rzekomo fałszywe informacje „Pata” (z dnia 26 listopada ub. r.). P. Helena Romer dowodziła, że wbrew „PAT” — żadnego wlewu w Kownie nie było, a był tylko memoriał

kilku organizacyi do rektora, proszący o interwencję w Organizacji Kongresu Międzyuniwersyteckich w sprawie Litwinów wileńskich. „W dalszym ciągu tego memoriału”, pisała p. Helena Romer, „było wyrażone życzenie, by w razie nieskuteczności tej interwencji zareagowano przez zakaz publicznego używania odznak stowarzyszenia akad. polskim w Kownie i nieczynienie żadnych ulg oraz udogodnień tym stowarzyszeniom”. „Wszakże o zamknięciu stowarzyszeń, szkół i gimnazjów czy prasy”, podkreślała p. H. Romer — „nie było mowy”. Następnie p. H. Romer bardzo ostro wystąpiła przeciwko „wiarygodnym źródłom”, stwierdzając, że „wiadomość jest wyszana z palca, podana przez ludzi (przypuszczalnie należy uznać, że „Pata”, których kariera b. wątpliwą jest jakże i tak przykrejch stosunków, a jedynym rezultatem jest niszczenie coraz dokładniejsze żywiołu polskiego na Litwie”.

Artykuł ten zacytował czy przedrukował w całości „Takas”, dodając do siebie jakiś komentarz, z którego wynikało, że w Polsce są fabrykowane wiadomości antylitewskie.

Otóż prelegent litewski wileńskiego radia odpowiadając „Takasowi” przytoczył z prasy kowieńskiej całą uchwałę akademików litewskich, konkretnie — uchwałę akademickiego oddziału Zw. Wyzw. Wilna i podziwiał rozbieżność pomiędzy informacjami p. rektora Uniwersytetu Kowieńskiego, a rzeczywistością. O kuzynce p. rektora, jako pośredniczkę w informowaniu było tylko w tej audycji, jak powiedziałam, b. niewiele. Na to p. H. Romer, poinformowana, jak twierdzi, przez kogoś z Litwy, napisała swój list pełen inwektyw.

Załączam tu fotografię części strony 377 numeru 22 „Musu Vilnius” z dn. 15 listopada z tymi uchwałami. Może ją p. Helenie Romer dokładnie przetłumaczyć nawet w Wilnie.



PADEKA.
Radijo Staties Vilniusku p. A. Škėnavičiui širdingai dėkojame už padovanotą istorinį Lietuvos žemėlapi.
Dr. P. Skardžius už recenziją ir p. Alg. Gostaišičiui už straipsnį, kuriame jis teigė, kad Lietuva neturėtų būti laikoma vėlyvais kolonijomis.
Mūsų Redakcija ir Administracija.

PROTESTO REZOLUCIJA.

Vytautas D. Un-to VVS skaičminio skyrinus nariui savo visuotiniam nariui susitikime š. m. lapkričio-10 d., apsarvė ir išsiskyrė šiuo sunkiu ir pavojingu Vilniaus krašto lituvių ekonomine ir kultūrine padėtyje, kuri sudaryta lenkų okupacijos valdžio nuostatais ir visko lituvių suaukštintu tikslu, visi Vyt. D. Un-to VVS akademio skyrinus nariui — lituvių studentai — stumdžia gilų užuojautą visoms nukentėjusioms Vilniaus krašto lituvioms ir prado išverti kovose su lenkų smurto ir atrodūi parokšimais.

Pasiduliojauo lanku vėl akavėšis smūgiu sudoti Vilniaus krašto lituviams uždarytas „Vilniaus Rytis”, L. Lest. K-to Pirmininkas Stalys nutiestas i metalo kalėjimo.

Lietuvių studentai pasidžia, kad litovs lenkų administracinės valdžios ekipažs Jėpė L. Lietuvos ir viso pasaulio lituvių ligdėti ir eiti visomis vilniaus vilniaus lenkams i pagalbę.

Lietuvių studentai, priešildėdami i nepalaujamus Vilniaus lituvių persekiojimus ir stielius juos nukreipia smurto, o ypatinai i lenkų pastangas vėlyti išankinti lituvių studentus Vilniuje, reikalauja: 1) neišleisti veikti organizuoti Vyt. D. Un-to lenkų mažumos studentus, 2) tuojau uždaryti ją te-

beveiklandas organizacija, uždaryti lenkų smurto ir dviuotų lenkų ekonomine ir kultūrinis įstaigas, pirmas lenkų gimnazijos ir „Pochodna” mokyklas, 4) uždaryti lenkų kalba švietimo įstaigas, 5) uždaryti visus lenkų knygynus ir skaityklas tiek Kowno, tiek provincijoje ir pirmas pradėti uždaryti seriją nuo Kowno „Šėle” knygynus, 6) neišleisti lenkų kalbą ir psichologinai, o ypatinai piginai rinkinų gavėse, 7) griežti reikalavimai, kad paderminkinjo ir kitų Lietuvos vietų lenki — dviuotini lenkų smurto i valstybių visos lenkų mokyklas, konfiskuoti visus draugas, kurie nesutinka L. Valstybių mokyklas, bet akcia „Pochodna” po 3000 i daugiau litų gynais pigais, 8) netoleruoti nie vieno laikinosios sėtinis gyventoju, kuris gatvėje viešai, o ypatinai įstaigas, bet imonose i valdžio, arvaivėlyka ir kt. įstaigų visus tarnautojus, kurie namie vertoja lenkų kalbą, ramia lenkų kultūrinę veiklą, draugais su lenkais, ar leidžia vaikams i lenkiskas, ar nelituviskas mokyklas, 10) nutraukti mobili visoms mūsų vyresnioms kartoms samantins poniais, kuris lenkiskas kalba namie ir pritariu lenkams, nežidint kokias profesijas ir kokias ugdymo pėdasias jie būtų, 11) neišleisti universitete nuo mokytoju nie vieno išankininko ir malding lenkiskos organizacijos studentu ir neišleisti stipendijų bei palapju, 12) tuojau įvesti visos Lietuvos aukštesiosios mokyklose lenkams studentams atskiras vietas, o i medicinos fakultete lenkų studentai neprimiti.

Je iše lituvių studentų reikalavimai šiti tam tikro masto, tuojau savininkai yra lenki, 13) tuojau įvesti visos Lietuvos aukštesiosios mokyklose lenkams studentams atskiras vietas, o i medicinos fakultete lenkų studentai neprimiti.

Red. prieradas:
Nors i rezolucija prasleikiu ka VVS veikimo ir kovos taktika, bet i šiu dienyu sąlygomis yra suprantama ir todėl ją išsita spaudinami.

Czytelnik łatwo będzie mógł sprawdzić, że punkt 2 tych rezolucji domagał się natchemistowego zamknięcia czynnych organizacyi polskich, punkt 3 — zamknięcia wszystkich czynnych jeszcze polskich instytucy ekonomicznych i kulturalnych, a przede wszystkim polskich gimnazjów i szkół, punkt 4 — zamknięcia pism polskich, punkt 5 — zamknięcia wszystkich polskich księgarni, punkt 8 — nietolerowania ani jednego mieszkańca, który na ulicy używać będzie polskiego języka, punkt 9 — zwolnienia wszystkich rządowych czy prywatnych urzędników kolegiacyjnych z Polakami, czy posylających dzieci do szkół polskich itd.

Rezolucja wiec (podana jeszcze w streszczeniu przez „XX Amnizj” z dnia 11 listopada) zawierała uchwały, których istnienie po raz drugi negowała p. Helena Romer, oświadczając w liście przedwczorajszym: „pisałam prawdę i tak osoba mego krewnego jak i moja jest jej gwarancją”.

Przykro mi jest, że gwarantując tak godnych osób muszę tu zakwestionować.

Myszę, że nie moja jest rzeczą dociekać powodów, dla których p. Rektor Remeris informował swoją krewną inaczej, względnie dlaczego powodując przez nią sprostowania „Pata” w prasie polskiej nie sprostował tekstu tej uchwały, jeżeli była zmyślona, w prasie kowieńskiej. Przeciwnie prasa ta była chyba... do dyspozycji p. Rektora Uniwersytetu Kowieńskiego.

P. H. Romer w swoim liście zamieszcza inwektywy pod adresem ludzi, których „nie chce nawet ośzukiwać”. Otóż odnalazłem się sam, proszę Pani.

Sądzę, że nie stwierdzeniu bezzasadności swych inkriminacyi odwoła je Pani, chociaż by dlatego, że są one tylko wodną na mylny tego wszystkiego w Litwie, co pomylone rozumienie z Polską, które propagowaliśmy przez radio, uważa za rzecz straszliwą.

Na zakończenie chcę tak, jak i p. H. Romer, podkreślić, że rezolucje tu przytoczone, jak też i audycja, o której mowa, należą do minionej przeszłości sprzed 19 marca 1938 r., do której wolałbym już więcej nie wracać.

Proszę przyjąć, Panie Redaktorze, wyrazy mego wysokiego poważania.

Janusz Ostrowski.

List powyższy, przed jego umieszczeniem okazaliśmy p. Helenie Romer, która zaopatrzyła go w następującą uwagę:

Zgadając się na zamieszczenie tłumaczenia p. Ostrowskiego zaznaczam, że: 1) Akademicki Zw. Wyzwolenia Wilna w Kownie to jeszcze nie wszyscy, jak sądzę, akademicy Litwini, 2) że uchwały tego wiecu mogły nie być przedstawione senatorowi i Rektorowi, który bawił czas jakiś w Hadze, 3) że obecnie będzie można powyższe informacje przesłać do Kowna i sprawę ostatecznie wyjaśnić, 4) że nie sądziłam by tę właśnie informację dawał p. J. Ostrowski, gdyż znając go byłabym się z nim porozumiała — tak jak i on mógł to zrobić, nie uciekając się do zaprzeczania mi w radio. Lepiej, sądzę, zwłaszcza teraz, takie rzeczy uzgodnić i

ułożyć osobicie — niż rozwlekać w gazetce; mieszkając w tym samym mieście, przy dobrej woli, to chyba nie było trudno.

Hel. Romer.

Ponieważ powyższe oświadczenie p. Heleny Romer w niczym nie poddaje w wątpliwość wiarygodności twierdzeń p. Red. Janusza Ostrowskiego, uważamy, że w ten sposób p. Red. Janusz Ostrowski otrzymał pełną satysfakcję, która mu się słuszenie należała. Cała ta przykra sprawa dzięki dobrej woli stron zainteresowanych, będzie mogła więc pójść w zapomnienie razem z najbardziej niemilą dla nas wszystkich, a tak niedawną przeszłością.

Red.

Pilne zadanie

Mówi się u nas wiele o inicjatywie prywatnej o jej tłumieniu przez warunki życia lub o konieczności jej wzmożenia, obnosi się po kawiarniach najbardziej fantastyczne pomysły. Projekty kokosowych interesów, mających przynieść bajeżne zyski rodzą się jak grzyby po deszczu.

Ale gdy życie samo wskazuje jakąś piłą sprawę, stwarza realną możliwość wykorzystania pewnej koniunktury i osiągnięcia poważnych nawet zysków, „inicjatywa prywatna” niemieje wtedy nagły, tzw. kapitał wykazuje w całej pełni swą przysłówową łechrdliwość i pilne zadanie przez lata nie rzec czeka na wykonanie.

W ostatnich czasach dokonano odkrycia, iż karp, ta najtańsza i najpopularniejsza ryba polska daje się doskonale wędzić, a wędzony jakością swą i wytwornym smakiem nie ustępuje sięwi ani nawet kosztownemu łososiowi, jest jednak bez porównania tańszy od nich.

Zdawać by się mogło, że po takim odkryciu wędzarnie karpki powstawać będą jedne po drugim co najmniej z taką zżybkością, jak kawiarnie w śródmieściu Warszawy. Tymczasem, o ile nam wiadomo, nie założono ani jednej i amatorzy wędzonego karpia zmuszeni są sami odsyłać ryby do znajomych wędliniarzy, którzy, acz niechętnie, wyjątkowo dla stałych klientów podejmują się tego zadania.

Istotnie pomysł założenia wędzarni karpki jest dość prozaiczny, nie daje pola do fantastycznych rojei w bajeżnych zyskach, a „inicjatywa prywatna” lubuje się wciąż jeszcze w gigantycznych pomysłach i astronomicznych sumach zysków.

Ale za to jest on realny i mógłby być rzeczywiście popłatny.

—X—

Samobójstwo w hotelu Bristol

Dn. 3 bm. w pokoju nr 23 w hotelu „Bristol” (Mickiewicza 22) powiesiła się współwłaścicielka tego hotelu Roza Kowarska, lat 40.

Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna chłoba.

Kulisy Radiafonii

W każdym domu, w którym jest radio, toczą się rozmowy i dyskusje o ulubionych audycjach, o programach krajowych i zagranicznych, o wykonawcach itp. Nie jedne granicznych, o wykonawcach itp. Nie jedne granicznych, o wykonawcach itp. Nie jedne granicznych, o wykonawcach itp. Nie jedne granicznych, o wykonawcach itp. Nie jedne granicznych, o wykonawcach itp.

W pierwszym dniu maja ukaza się, zapowiadana od kilku tygodni, książka o radiu pod tytułem: „Kulisy radiafonii” opracowana przez znanego słuchaczom prelegenta i znawcę spraw radia Krzysztofa Eydałowicza — kierownika Biura Studiów Polskiego Radia.

Książka „Kulisy radiafonii” będzie sporym i starannie wydanym tomem (320 stron), w którym autor przedstawia nieznaną naogół sprawę dotyczącą radiafonii nie tylko polskiej ale i naszych sąsiadów, których anteny promieniują na terytorium Polski. Omawia ona książka składa się z pięciu zasadniczych części: I opisuje dzisiejszą rolę radia w życiu ludzkości i pozycję gospodarczą, jaką zajmują radiofonia w różnych krajach, II część jest poświęcona budowie programów radiowych i różnym zagadnieniom związanym z programem. W części III opisuje autor kulisy pracy związanej z wykonaniem programu. Część IV poświęcona jest słuchaczom tj. ich charakterystyce i w tym rozdziale każdy słuchacz znajdzie swój „konterfekt”. Ostatnia część zawiera opisy wielkiej radiafonii zagranicznej: angielskiej, niemieckiej, sowieckiej i kilku innych krajów. W książce też znajdzie każdy radiosłuchacz odpowiedź na różne pytania, które mu się nie raz nasuwają podczas słuchania programów krajowych i zagranicznych.

Radzimy zamówić zaraz „Kulisy radiafonii” tym bardziej, że do 15 kwietnia cena tej książki i wyczerpująco opracowanej książki wynosi w przedpłacie tylko 3 złote. Po tym terminie cena wynosić będzie 6 złotych — „Kulisy radiafonii” można zamawiać wpłacając 3 złote na konto PKO 171 dla „Wydawnictwa Książki o Radio”, ale tylko do 15 kwietnia.

Fotografie robik p. Bulhaka

W n-rze niedzielnym „Kurjera Wil.” przez przeoczenie nie podano pod treścią reprodukcjami modelu planu katedralnego w projekcie prof. Słendzińskiego, że są one wykonane, według fotografii p. J. Bulhaka, któremu za dostarczenie ich Redakcja uprzejmie dziękuje.

KRONIKA

KWIECIEŃ
5
Wtorek

Dziś Wincentego F. i Ireny
Jutro Wilhelma Op.

Wschód słońca — g. 4 m. 45
Zachód słońca — g. 5 m. 59

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB
w Wilnie z dn. 4.IV. 1938r.

Ciśnienie 747

Temperatura średnia + 1

Temperatura najwyższa + 3

Temperatura najniższa — 1

Opad 0,5

Wiatr: zachodni

Tendencja barom.: silny wzrost

Uwagi: chmurno, przelotne opady.

NOWOGRODZKA

— Sprostowanie. Nieprawdą jest, że Związek Młodej Polski zorganizował na terenie m. Nowogródka spółdzielnię pod nazwą „Wspólnota Kresowa” — prawdą jest natomiast, że Związek Młodej Polski przeprowadza dopiero pracę nad zorganizowaniem w w. placówki handlowej. Z. Ławski.

— P. CHICEWICZ OTRZYMA ODSZKODOWANIE. Pisałśmy w swoim czasie o zwolnieniu p. Chicewicza ze stanowiska kierownika biura Wojew. Związku Międzyk. Opiekę Społ. bez wymówienia i odszkodowania w związku z wdrożeniem przeciwko niemu dochodzenia o rzekome nadużycia. Jednakże Sąd Okręgowy uniewinnił p. Chicewicza z postawionych mu zarzutów, skazując jedynie na 6 mies. aresztu za podrobienie podpisu żony, w imieniu której pobral z biura należne jej pieniądze za odwiezienie dzieci do jednego z zakładów.

Wobec tego p. Chicewicz zażądał wypłacenia mu 3-miesięcznego odszkodowania. A gdy Związek Międzyk. odmówił, skierował sprawę do Sądu Grodzkiego, który przyznał odszkodowanie. Sąd Okręgowy zatwierdził wyrok Sądu Grodzkiego, z klauzulą natychmiastowego wykonania, pomimo zapowiedzi kasacji przez stronę pozwaną.

— Ceny rynkowe. Ceny produktów rolnych znowu niższywały, za żyto płacono 15 (poprzednio 16 zł); za pszenicę płacono 20 (poprzednio 23 zł); za jęczmień 12 (poprzednio 14,50 zł); za owies 14 (poprzednio 15,50 zł); za jaj po 4 gr za szt.; mleko 20 gr za litr; masło 3,20 zł kg. Reszta bez zmian.

— 3 miliony złotych samorządu nowogródzkiego. Odkryto się w Nowogródku pod przewodnictwem wojewody A. Sokołowskiego posiedzenie Wydziału Wojewódzkiego, poświęcone głównie rozpatrzeniu budżetów powiatowych związków samorządowych woj. nowogródzkiego oraz zatwierdzeniu uchwał podatkowych. Ogólna suma budżetów wynosiła 3.252.242, z czego na budowę i konserwację dróg 1.007.985 zł, na oświatę 1.000.000, na zdrowotność publiczną łącznie z utrzymaniem szpitala międzykomunalnego w Baranowiczach 790.000, na opiekę społeczną 104.000, na popieranie rolnictwa 615.000 i inn. pozostała kwota oraz wydatki administracyjne. W porównaniu do lat ubiegłych wydatki na rok 1938-39 wykazują znaczną wyższość w działach: oświaty, zdrowia publicznego, opieki społecznej i popierania rolnictwa.

— WYROK SĄDU W SPRAWIE P. OWCZYNNIKOWA. Nawigując do naszej zamianki z dnia 20 marca br. o procesie cywilnym z powództwa p. Owczynnika przeciwko Powiat. Związkowi Komunal. w sprawie podniesienia odszkodowania [z 12 tys. do 40 tys. zł] za wywłaszczenie 4 ha placu pod budowę szpitala — informujemy, że po uzyskaniu akt w tej sprawie z Urzędu Wojewódzkiego, Sąd Okręgowy ponownie rozpatrywał tę sprawę 31 marca br. i postanowił dokonać oględzin obiektu podlegającego wywłaszczeniu przy udziale trzech biegłych w celu ustalenia wartości tej ziemi i zbadać świadków podanych przez strony.

Sprawa ta ze względu na wyjątkowy jej charakter wywołała tak wśród prawników jak i społeczeństwa zrozumiałe zainteresowanie.

Powództwo popierają w dalszym ciągu: adw. Piotrowski i obrońca sądowy Birukowicz. Ze strony pozwanej występuje adw. Szarejko.

Możliwym jest, że sprawa ta załatwiona zostanie ugodowo, o ile naturalnie p. Owczynnika obniży swe pretensje. Chodzi bowiem o to, że Wydział Powiatowy przejął już wspomniany obiekt i opracował plany i kosztorysy budowy szpitala, co kosztowało pono kilka tysięcy złotych; poza tym plac Owczynnika uznany został za najbardziej nadający się pod budowę szpitala; to też zerwanie umowy i szukanie placu gdzie indziej ciągnęłoby za sobą nowe koszty i straty. Jednakże cena 40 tys. zł za 4 ha jest zdaniem Wydziału Powiatowego zbyt wygórowana. Adw. Szarejko dowodził przez cały czas o bepodstawnych pretensjach p. Owczynnika i prosił o oddalenie powództwa, ostatecznie o zbadanie świadków i ze strony pozwanej.

W ciągu tego tygodnia obie strony zgłoszą nazwiska biegłych.

— „Życie Nowogródzkie” znowu nie wy-

ezndz. Drukowane w Nowogródku od 1936 roku — z początku pod redakcją T. Jacka-Rolicznego, a od 1937 r. pod redakcją Grzegorza Engmana, urzędnika Wydziału Społ. Polit. Urzędu Wojew. — czasopismo „Życie Nowogródzkie”, wychodzące ostatnio jako dwutygodnik znowu przestało wychodzić, a to z powodu słabej frekwencji i deficytu.

Wraz z „Życiem Nowogródzkim” upadł i „Rolnik Nowogródzki”, który z chwilą objęcia redakcji „Życia” przez Engmana został zlikwidowany jako tygodnik samoistny i tylko od czasu do czasu drukowana była w „Życiu Nowogr.” kolumna pt. „Rolnik Nowogródzki”.

LIDZKA

— Gościnny występ „Reduty”. W dniu 5 bm. (we wtorek) w sali kina „Era” zespół teatru objazdowego „Reduta” wystawi w Lidzie sztukę Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Lato w Nohant”. Początek o godz. 20.15. Związki są nieważne. Tegoż dnia o godz. 16.30, odegrana zostanie przez spól „Reduty” kom. Fredry „Śluby panieńskie” dla młodzieży szkolnej.

— Zmiana na stanowisku prezesa sądu w Lidzie. Dotychczasowy prezes Wydziału Zam. Wileńskiego Sądu Okręgowego w Lidzie p. St. Selens ma być przeniesiony w najbliższym czasie do Wilna, na jego zaś miejsce ma przyjść z Wilna sędzia Cywiński.

— NOŻEM PO PALCACH. Druga żona Antoniego Moszki, Stefania, m-ka pow. wołyńskiego od dłuższego czasu domagała się od swego małżonka, aby zapisał jej ziemię. Na tym tle dochodziło do kłótni pomiędzy małżonkami. Jedną z nich w roku ubiegłym skończyła się krawo, bo rozgniewana Stefania uderzyła nożem po palcach swego małżonka, a że zrobiła to nie bez temperamentu w wyniku ciosu mąż stracił dwa palce. Sąd skazał krewką żonę na 1 rok więzienia.

2 miesiące aresztu za kolację w „Warszawiance”. — Kelner, proszę rachunek — wala zazwyczaj gość, pragnący „zmienić lokal”. Ale bywa rozmaicie w naszych ciężkich czasach. Czasami można usłyszeć nad ranem w restauracji i nieco inne rozmowy.

— Słuchaj Stasiu — odzywa się jeden z dwu „zawianych” i lekko urażających gości — czy ty już uregulowałeś rachunek?

— Nie — odpowiada zagadnięty — a ty już uregulowałeś?

— Ja też nie.

— To na co my właściwie czekamy. I po tym dialogu obaj starają się jak najbardziej po cichutku (aby nie fatygować kelnerów) wynieść się z zajmowanego lokalu. I tu bywa „dwie możliwości, albo szalbierzom (jak ich nazywa nasz kodeks karny) uda się wymknąć niespostrzeżeniu, albo nie. W tym drugim nieszczęśliwym wypadku, albo skończy się niewielkim skandalem, albo sprawa oprze się o instytucje sprawiedliwości i prawa. W czasach nieco dawniejszych (do wejścia w życie obecnie u nas obowiązującego kodeksu karnego) do tak „grubych” przykrości nie dochodziło. Sprawy załatwiano, jak się to mówi, bardziej „honorowo”. Gość został wyzwany od najgorszych i więcej do lokalu wstępu nie miał. Jeżeli gospodarz chciał je szcze moralnie napiętnować niesolidnego gościa, stosował swego rodzaju karę przegrza, wywieszając jego nazwisko w widocznym miejscu swego lokalu na liście dłużników. Obecnie czasy zmieniły się na gorsze.

Gość nie płaci? — do sądu go. Kodeks karny mówi „Kto korzysta bezpłatnie z... wiedząc, że są płatne itd.” pójdzie do „mamu” jak mówi Wiech. Nie ma rady. Przekonał się o tym obojętnie niejaki p. Michał Wileńczuk, który w ub. roku spożył w „Warszawiance” kolację, ale rachunku w wysokości 37 zł. zapłacić nie chciał. Sąd Grodzki w Lidzie sprawę jego rozpatrzył i skazał na 2 miesiące aresztu.

Skredytowali na rok, ale odsiedzieć kolację tezeba.

(11).

Powrót Legionu Austriackiego do swej ojczyzny



Ogładaj przybyła do Wiednia brygada Legionu Austriackiego, w skład której wchodzi uchodźcy polityczni z Austrii z okresu ostatnich lat. Ludność zgłowała brygadzie entuzjastyczne powitanie. Na zdjęciu — pocztę sztandarową Legionu Austriackiego.

BARANOWICKA

— Restauracja-Dancing „Ustronie” w Baranowiczach jest wytworną humoru i beztroskiej zabawy. Od dn. 1 kwietnia rb. nie licząc się z kosztami zaangażowano znakomity duet akrobatyczno-charakterystyczno-choreograficzny: „Renee-Ri”, który swymi wykonaniami rewelacyjnymi wprowadza w zachwyt najwybredniejszych gości. Poza tym popisuje się w charakterystyczno-kla-sycznym tańcu ulubienica Warszawy Lusła Zabokrzycka. Do dancingu przygrywa. pierwszorzędną kwintet muzyczny z Poznania pod batutą Kazimierza Smytzy. Pocz. o godz. 21 Na wyżej urozmaicony program zapraszam miłych gości. (—) Kowalski.

— Ładna „przyjaciółka” domu. Berezowikowa Wiera, zam. przy stacji kolejowej Budy, gm. niedźwiedzickiej, zameldowała cnegdaj policji, że jej znajoma, Osiecka Eugenia, która uważana była za „przyjaciółkę domu”, gorzystając z nieobecności gospodyni, skradła z niezamkniętej szuflady 200 zł. Osiecka przyznała się do winy i pieniądze zwróciła.

— Elewator zbożowy. Odkryła się w Baranowiczach uroczystość przyjęcia urzędującego przez Wydz. Powiatowy elewatora zbożowego i przekazanie go do użytku w drodze wydzierżawienia spółdzielni rolniczo-handlowej w Baranowiczach. Budynek na umieszczenie elewatora został kupiony przez Wydz. Pow. w Baranowiczach od Państw. Banku Rolnego za 35 tys. zł. Po wykonaniu niezbędnych urządzeń wewnętrznych i mechanicznych, zainstalowano obecnie dwa urządzenia do podnoszenia zboża i do ułatwienia ładunków. Koszt urządzeń pochłonął równie około 30 tys. zł.

STOŁPECKA

— Uruchomienie Inspektoratu Szkolnego. Z dn. 1 bm. Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. uruchomiło w Stołpcach Inspektorat Szkolny. Inspektorem został mianowany p. Franciszek Cyburt, dotychczasowy podinspektor w Nieświeżu. Dotychczas siedzibą inspektoratu szkolnego był Nieśwież.

— Posiedzenie Rady Miejskiej. W sobotę w lokalu Zarządu Miejskiego odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Stołpców. Poruszano m. inn. sprawę przychodni weterynaryjnej w Stołpcach, którą Zarząd Miejski ma zamiar uruchomić w pierwszych dniach kwietnia rb.

NIEŚWIESKA

— Spółdzielnia powiatowa skupuje żywe. Nowozorganizowana w Nieświeżu powiatowa spółdzielnia rolniczo-handlowa rozważa się pomyślnie. Obecnie skupuje na eksport do Warszawy i Katowic — bydło i trzodę chlewną. Podczas ostatniego targu cena płacona przez spółdzielnię za bydło była wyższa na jednej sztuce od ceny płaconej przez kupców, przeważnie Żydów — o 35 zł.

— Gromady na KOP. W nadgranicznej gminie Łań, w pow. nieświeskim, większe ofiary na dobrobrojenie Korpusu Ochrony Pogranicza złożyli następujące gromady: Pleśzewice 246 zł, Koczanowice II 166 zł, Leonowice 107 zł. Ponadto ofiary po 100 zł złożyli: Maria Żołnierkiewiczowa i Sudek Aleksander.

OSZMIAŃSKA

— WYBUCH GRANATU PO 18 LATACH. 30 ub. m. Stanisław Tomaszewicz, lat 34, zam. w zaś. Krewle, gm. krewskiej, znalazł pocisk artyleryjski i zaczął go rozbiierać. Pocisk eksplodował, zabijając Tomaszewicza.

MOŁODECZAŃSKA

— SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. 1 bm. w zaś. Bernatowo, gm. mołodeczańskiej, powiesił się w stodole M. Łomako, lat 29. Przyczyną samobójstwa było nieporozumienie rodzinne i skrajna nędra.

— Kurs pogotowia sanitarnego P. C. K. Straniem Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Mołodecznie, został zorganizowany kurs Sióstr Pogotowia Sanitarnego PCK. Kurs rozpoczął się dnia 28.III 1938 r. Uczestniczki, po ukończeniu kursu powiększą kadry uświadomionych obywateli, gotowych w każdym wypadku nieść pomoc w razie potrzeby.

Nowoczesny rycerz



Zdjęcie przedstawia nowoczesnego „rycerza” — pracownika walcowni blachy, w ubraniu azbestowym, odpornym na ogień, ponieważ pracuje on wśród iskier i płomieni, powstających w czasie cięcia stalowych płyt.

Nieświeskie rzemiosło jednoczy się

Odkryło się w Nieświeżu Walne Zgromadzenie członków Ogólnego Cechu Rzemiosła Chrześcijańskiego. Zebranie to, odbywające się w atmosferze pracy i solidarności narodowej jest jednocześnie wskaźnikiem, że akcja zjednoczenia narodowego obejmuje wszystkie warstwy społeczeństwa i że pobudziła do czynu naszych rzemieślników i kupców.

Na zebraniu tym poruszono wiele spraw, związanych z rozwojem handlu i przemysłu polskiego w Nieświeżu. Zebranie postanowiło przystąpić do zrealizowania spółdzielczej garbarni, wzorując się na przykładzie Nowogródka. Będzie to b. pożądana placówka, której brak daje się odczuwać w Nieświeżu. Wspólny wysiłek obywateli stworzy nowy warsztat pracy dla chrześcijan, zyskując jeszcze jedną dziedzinę przemysłu.

Rok ubiegły wykazuje na terenie Nieświeża i powiatu nieświeskiego znaczne ożywienie się i wzmożenie na siłach handlu i rzemiosła chrześcijańskiego. Powstały nowe placówki handlowe, nowe

sklepy, nowe spółdzielnie i nowe warsztaty. Nieświeski cech rzemiosła chrześcijańskiego wykazuje dużą inicjatywę i zrozumienie potrzeb chwili.

Powiat nieświeski w zrozumieniu potrzeb ogólnopowiatowych jak zawsze produkuje i jest bastionem polskości na pograniczu.

Po omówieniu spraw związkowych do konano wyboru nowego zarządu w skład którego weszli: prezes — Bułhak Michał ponownie, członkowie — Horodziejewicz Adam, Mikucki Stanisław, Suchocki Józef, Bujakowa Jadwiga. Do komisji rewizyjnej wybrano: Pęskiego Władysława, Zakiewicza Edwarda i Eliaszewicza P.

Odrodzenie handlu i rzemiosła chrześcijańskiego w powiecie nieświeskim i jego szybki postęp zawdzięczać należy troskliwej i gorącej opiece ze strony starosty powiatowego p. Antoniego Win-czewskiego, który wykazuje w tym kierunku wiele inicjatyw.

Zdzisław Imbor.

DZIŚNIEŃSKA

— Pożyczki 100-złotowe dla handlarzy rzemieślników. Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa w Głębokiem, która powstała w październiku r. ub., udzieliła dotychczas 39 pożyczek 100-złotowych dla drobnych handlarzy i rzemieślników na uruchomienie nowych lub rozszerzenie już istniejących warsztatów pracy. Zarząd Kasy energicznie dąży do zasilenia powstałej kasy w większe zasoby gotówkowe, aby ta pożyteczna placówka mogła rozwijać się i przyczyniać się do rozwoju chrześcijańskiego handlu i rzemiosła w powiecie dziśnieńskim.

— Kary starościńskie. Starosta powiatowy dziśnieński ukarał w trybie karno-administracyjnym: Chonek Markmana rzekaza z Parafianowa, za dokonanie potajemnego uboju 2 krów sposobem rytualnym na karę grzywny w kwocie 200 z zamianą w razie nieściągalności na miesiąc aresztu i na miesiąc aresztu bez względu na;

Merę Kamini z Głębokiego na 14 dni aresztu za uprawianie handlu w niedzielę;

Pesię Borok z Szarkowszczyzny na 100 zł grzywny za posiadanie leków niedozwolonych do obrotu poza aptekami

Ponadto kilkanaście osób z terenu powiatu ukaranych zostało po jednym miesiącu aresztu za zakłócenie spokoju publicznego.

WILEJSKA

Budżet powiatu wilejskiego na rok 38—39. — W preliminarzu budżetowym powiatu, rada powiatowa zatwierdziła po stronie dochodu i wydatków sumę 362.000 zł. W r. ub. dochód przewidywany na 350.000 zł, jednak w wykonaniu wzrósł on o 58.000 zł.

Po stronie rozchodów zwiększono pozycje na oświatę, spłaty długów, zdrowia publicznego i popierania rolnictwa, a poczyniono oszczędności w dziale drogowym, oraz kultury i sztuki.

Pozycja popierania przemysłu i handlu całkowicie została pominięta.

W czasie obrad poruszono sporo aktualnych spraw.

Zastanawiano się dłużej nad budową ośrodka zdrowia w Krzywiczach. Postawiono prace rozpocząć jak najwcześniej, tym bardziej iż jest możliwość uzyskania pewnej pomocy.

Uchwalono również zwrócić się do dostawcy mięsa dla wojska, aby w związku z utrzymaniem przez wydział powiatowy w Ludwinowie specjalnego ogła-

dacza mięsnego pokrywał on corocznie sumę 1.800 zł.

Uwzględniając stan bibliotek szkolnych rada wstawiła na ten cel niewielką sumę 500 zł. Warto nadmienić, że gmina kościeniewicka w swoim budżecie przewidziała na biblioteczki szkolne 200 zł, czyli prawie połowę tego co powiat, reprezentujący 12 gmin.

Trudną do rozwiązania okazała się sprawa walki z tyfem plamistym. Doład chorych zabierano do szpitala na koszt wydziału powiatowego. Pozycja ta jednak okazała się zbyt uciążliwą.

Przyjęto wniosek, iż za leczenie niezamożnych, chorych na dur plamisty połowę będzie płacił wydział powiatowy, a połowę gminy.

Do interesujących uchwał należy zaliczyć decyzję wprowadzającą w powiecie fachowego podkuczawca koni, który będzie obieżytał powiat i przeszkalał miejscowych kowali. Stwierdzono, iż na skutek wadliwego kucia, powiat ponosił duże straty na materiale końskim, szczególnie przy zakupach dla wojska.

— Strzeły uczyć się oszczędzać. W związku z szerzeniem wśród społeczeństwa ideał oszczędności Związek Strzelecki pow. wilejskiego realizuje hasło: „Książeczka P. K. O. w każdym pododdziale”. W wyniku podjętej akcji niektóre oddziały osiągnęły już zakreślony cel i podległy im pododdziały posiadają jak jeden księżyczki oszczędnościowe.

Do przodujących pod tym względem należy zaliczyć teren gmin: kościeniewickiej i krzywickiej. WR.

— Podział obwodu szkolnego. Dotychczas obwód szkolny wilejski obejmował 2 powiaty, a mianowicie powiat wilejski i mołodeczański. Z dniem 1 kwietnia powiat mołodeczański został wyodrębniony w samodzielny obwód szkolny z siedzibą w Mołodecznie. Inspektorem na obwód mołodeczański został mianowany, dotychczasowy podinspektor szkolny w Wilejce p. Walerian Węglewski, sekretarzem p. Józef Oganowski, a siłą kancelaryjną jest p. Janina Gulecka.

W związku z powyższym przejeżdża również na stałe do Mołodeczna instruktor oświaty pozaszkolnej p. Malesza.

— Kurs motocyklowy Związku Strzeleckiego. Staraniem powiatowego komendanta Z. S. odbydzie się w Wilejce kurs nauki jazdy na motocyklu. Opłata za kurs wynosi 30 zł, a dla strzelców przysuguje 5 zł zniżki. Instruktor na kursie będzie p. Nawroczyński. WR.

KRONIKA

WILEŃSKA

— Przepowiednia pogody według P. I. M. na 5 bm.:

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Przejrzystość powietrza bardzo dobra, tylko podczas opadów osłabiona.

Chłodno. Nocą przymrozki. Dość silne wiatry zachodnie.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowi-cza (Piłsudskiego 30); Chrościckiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza (Wielka 29); Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szanłyra (Legionowa 10); Zajczkowskiego (Witoldowa 22).

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE

Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

MIEJSKA.

— Nie będzie we czwartek Rady Miejskiej. Projektowana na dzień 7 bm. posiedzenie Rady Miejskiej w terminie tym do skutku nie dojdzie. Termin posiedzenia nie został wyznaczony.

— Miasto na pomoc biednym i kolonnie letnie dla dzieci. Zarząd Miejski spodziewa się uzyskać w bieżącym roku budżetowym z tytułu dopłat do elektryczności na pomoc biednym i bezrobotnym sumę 324.500 złotych.

Dopłaty zaś do wody i kanalizacji przyznane na kolonie letnie i dożywianie dzieci, wynoszącej 140.000 złotych.

— Rejestracja rowerów. Wkrótce zarząd miasta Wilna przeprowadzić będzie rejestrację rowerów za dwa lata 1938 i 1939 rok. Z tytułu tej rejestracji miasto osiągnie wpływ w wysokości 13.000 złotych.

— Budowa studni w Kuprianiszkach. Magistrat zamierza w najbliższym czasie przystąpić do budowy nowej studni w Kuprianiszkach. Prawdopodobnie będzie to studnia arzezyjska.

KRONIKA POLESKA

— Zatwierdzenie statutu Poleskiego Aeroklubu. P. wojewoda poleski zatwierdził statut Poleskiego Aeroklubu. Wskutek braku sprzętu oraz loniska, prace Aeroklubu będą na razie skoncentrowane w teoretycznym przygotowaniu członków, przy czym praktyczna przeszkolenie zdolniejsi będą mogli odbyć w innych organizacjach.

Prócz tego powstał projekt utworzenia sekcji wodno-szybowcowej, która byłaby pierwszą nie tylko w Polsce, lecz bodaj w Europie.

— Posiedzenie Rady Miejskiej w Pińsku. W dniu 4 bm. odbędzie się posiedzenie pińskiej Rady Miejskiej, poświęcone uchwaleniu budżetu miasta na r. 1938-39.

Prócz tego na porządku dziennym umieszczone zostało sprawozdanie z II

LEON MOENKE

59)

Stawka o życie

Przyzwyczajony już do podobnych widoków na stacjach poprzednich, trwałem nadal w swym postanowieniu zachowania ostatniego kawałka chleba dla siebie.

Wtem chłopak podszedł do wagonu i, zamiast chwycić rękami powietrze, zaczął drapać pazurami metalowe obicie wozu.

Na ten nieprzyjemny widok ciarki mi przeszły po skórze. Cofnąłem się w głąb. Niby głodny szczer drapał się do nas na górę. Podszedłem do półki, po-wałem chleb i rzuciłem go chłopakowi.

Podskoczył, złapał w locie. Widząc to, jak dzieki zwierzę, rzuciła się nań kobieta lat czterdziestu i zbiła go z nóg. Padając już, błyskawicznym ruchem przycisnął chłopiec chleb do brzucha i przykrył go całym swym ciałem. Na chłopaka upadła kobieta, a na nią wszyscy pozostali. I tuż pod kołami pociągu powstała kupa skłębionych ciał ludzkich. By pociąg mógł ruszyć, konduktorzy zmuszeni byli rozrywać tę kupę ciał, powstałą pod kołami pociągu z powodu jedne-go... kawałka chleba.

Komu się on w końcu dostał nie wiem.

* * *

W czasie, gdy opowiadałem o tej scenie z podróży do Krymu, wszedł trzeci i ostatni lokator naszego pokoju. Był to młody inżynier z Kijowa, nieokreślonej narodowości.

HOTEL „ST. GEORGES”

w WILNIE
Pierwszorządny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

— Ceny mięsa wołowego. W najbliższych dniach władze powezmą decyzję w sprawie cen na mięso wołowe. Jak już donosiliśmy, właściciele sklepów mięsnych zabiegają o podniesienie cen tej kategorii mięsa o 20 groszy na kilogramie. Prawdopodobnie ceny zostaną podwyższone o 10 groszy. Właściciele sklepów żądania swe motywują zwyczajną ceną żywcia na rynku.

— Posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Komitet Rozbudowy m. Wilna w najbliższym czasie zamierza zwołać posiedzenie dla rozpatrzenia podań pelenów, ubiegających się o pożyczki na wznoszenie nowych budowli mieszkalnych oraz wykończenie rozpoczętej już budowy domów. Jednocześnie władze miejskie prowadzą starania o zwiększenie dla Wilna kontyngentu kredytów budowlanych do 400.000 złotych.

WOJSKOWA

— Zakończenie akcji wypłaty zasilków rezerwistom. Referat wojskowy zarządu miejskiego w tym miesiącu zakończył akcję wypłaty zasilków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe i mają na utrzymaniu co najmniej jedną osobę. W roku bieżącym stawki rezerwistom wypłacane były w normach zeszlaczonych.

— Kiedy rozpocznie się pobór rocznika 1917. Władze administracyjne kończą już przygotowania do zarządzenia poboru głównego rocznika 1917. Jak się dowiadujemy, w Wilnie urzędowanie komisji poborowej rozpocznie się najprawdopodobniej w dniu 10 maja, a więc nieco później niż w latach ubiegłych.

AKADEMICKA

— Turniej krasomówcy w S. N. P. — Staraniem Bratniej Pomocy w Szkole Nauk Politycznych w Wilnie odbył się dnia 31 ub. m. turniej krasomówcy. Pierwsze miejsce przyznano studentowi Stefanowi Wśniewskiemu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— 337 Środa Ilteracka. W dniu 6 bm. znany pisarz Melchior Wańkowicz wygło-

Nadużycia kolejowe na stacji towarowej w Wilnie

Sąd Okręgowy w Wilnie przystąpił wczoraj do rozpoznania sprawy o nadużycia kolejowe, które naraziły Dyрекcję PKP w Wilnie na znaczne straty materialne.

Na ławie oskarżonych zasiadli dwaj b. urzędnicy stacji towarowej w Wilnie Mieczysław Tomaszewicz i Winceniy Wojniłło oraz czterech kupców wileńskich — Polak, Berkon, Kowarski i London.

Tło sprawy jest następujące: Urzędnicy kolejowi zgodnie z ustawą korzystając z fanił przewozowych wtedy, gdy przewożą koleją rzeczy dla swego własnego użytku, Tomaszewicz i Wojniłło, pracując w kancelarii, wydawali urzędnikom tego rodzaju karty ulgowego przewozu. W swoim czasie, jak to wynika z aktu oskarżenia, mieli oni nawiązać kontakt ze

wspomnianymi kupcami i sprzedawali im karty fanił przewozów, wystawiając je na nazwiska kolejarzy. W ten sposób oskarżeni kupcy przywieźli z Wołynia do Wilna około 10 wagonów mąki. Skarb państwa poniósł straty w wysokości ponad 8 tysięcy złotych.

Na rozprawę powołano 60 świadków. Są to przeważnie urzędnicy kolejowi, którymi nazwiskami posługiwali się Wojniłło i Tomaszewicz przy wydawaniu kart przewozowych oskarżonym kupcom.

Oskarżeni nie przyznali się do winy, twierdząc, że w większości wypadków mąka ta była sprowadzana dla kolejarzy. Wczoraj odczytano akt oskarżenia oraz przesłuchano kilku świadków.

Dziś dalszy ciąg procesu. (C).

Zwłoki studenta na torze

Dn. 2 bm. na szlaku Oranicyce—Tewle, znaleziono na torze zwłoki Edwar-da Górki, lat 24, studenta Politechniki Warszawskiej, zam. w Warszawie (Mly-

narska 37). Zachodził przypuszczenie, że Górka wypadł z pociągu towarowego. Zwłoki przekazano policji. Dochodzenie w toku.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Pożegnalny występ Mieczysława Węgrzyna w komedii „Wielka miłość”. Dziś, 6 kwietnia, o godz. 20.15 wiecz. ostatnie przedstawienie komedii współczesnej Fr. Molnara pt. „Wielka miłość” w wykonaniu premierowej obsady zespołu, z C. Niedźwiecką i M. Węgrzynem na czele. Będzie to pożegnalny występ Mieczysława Węgrzyna, który opuszcza już Wilno.

— Premiera. Jutro, 6 kwietnia, o godz. 20.15 wiecz. premiera komedii w 3 aktach Tadeusza Rittnera pt. „Wilki w nocy” z występem: C. Niedźwieckiej i St. Daczyńskiego — 10 kwietnia (niedziela) o godz. 20.15 odbędzie się jedyny recital skrzypcowy Ginette Neveu — laureatki Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Wieniawskiego w Warszawie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— „Król włóczęgów”. Dziś wielkie wokalne widowisko „Król włóczęgów”, posiadające wspaniałą muzykę Frimla obak romantycznej i dowcipnej treści. Technące porzą i humorem beztroskiej cyganerii to barwne widowisko nie posiada równego w repertuarze lżejszej muzyki. „Król włóczęgów” wypełni repertuar dni najbliższych.

— „Lady Chle”. Premierą najbliższą Teatru „Lutnia” będzie popularna operetka „Lady Chle”.

— Uwaga dzieci! Święta Wielkanocne przyniosą wam piękną baśń tęczową, którą ujrzyte w drugi dzień świąt w Teatrze „Lutnia”.

Do Berezny

Zostali wysłani ze Słonima do Berezny Kantuskiej znani działacze wywrotowi: 1) Mikołaj Wierzbicki z gm. żyrowickiej, 2) Jan Dubrówka z Okuninowa, 3) Stefan Ryło z Urzeczca, 4) Jan Koleśnik z Bylenia, 5) Jan Gałko z Okuninowa.

**Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa**

RADIO

WTOREK, dnia 5 kwietnia 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimn. 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 8.10 Przerwa; 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 Muzyka rumuńska; 11.57 Sygnał czasu; 12.03 Audycja połudn. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 „Czas pomyśled o letniskach” — pogadanka Józefa Lewona; 13.15 Niedziszjejsze operetki; 14.00 Nowośled muzyki lekkiej; 14.25 „Ave Patria” — nowela Wład. Reymonta; 14.35 Muzyka popul. 14.40 Komunikat Zw. KKO; 14.45 Przerwa; 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Zagadki muzyczne — audycja dla dzieci; 16.05 Przegląd aktualności finans.-gospod. 16.15 Orkiestra mandolinistów pod dyr. D. Dobkiewicza; 16.50 Pogadanka; 17.00 Najstarszy las w Polsce; 17.15 Koncert kamer. 17.50 Kaolin i gлина — pogad. 18.00 Wiad. sport. 18.10 Chwilka litewska w jęz. polskim; 18.20 Melodie znad Bałtyku; 18.30 Na Wydziale Prawnym U. S. B. 18.50 Program na środę; 18.55 Wil. wiad. sport. 19.00 Nieśmiertelne książki: „Robinson Crusoe”; 19.30 Recital pianistki japońskiej Chieco Hara; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert rozrywk. 20.45 Dzień wiecz. 20.55 Pogadanka; 21.00 Sylwetki kompozyt.: Stanisław Lipski; 22.00 Melodie tan. 22.50 Ostatnie wiad. 23.00 Muzyka na dobranoc; 23.30 Zakończenie.

ŚRODA, dn. 6.IV 1938 r.

6.15 Pieśń; 6.20 Gimnastyka; 6.40 Muzyka; 7.00 Dziennik; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół; 11.40 w trybie krakowiaka i oberka; 11.57 Sygnał czasu; 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji; 13.05 Muzyka; 14.25 „Dzieje Bałki Murmańskiej”; 14.35 Muzyka popularna; 15.30 Wiadomości gospodarze; 15.45 „Chwilka pytań” — pogadanka; 16.00 Uczmy się mówić; 16.15 Pogadanka; 17.00 Wojna przyszłości — odczyt; 17.15 Recital skrzypcowy Eevalta Turguna (Estonia); 17.50 Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa — pogadanka; 18.00 Sport; 18.10 „Wypalacze wapna w Wołyńskim”; 18.20 „Dziwna przygoda” — słuchow. 18.55 Sport; 19.00 „Dr Aleksander Majłowski” — szkic literacki; 19.15 Pieśni obce; 19.35 Sztuka robotnicza — dialog; 19.50 Pogadanka; 20.00 Koncert Orkiestry K. O. P. pod dyr. Waleriana Borkowskiego; 20.45 Dziennik; 20.55 Pogadanka; 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Stanisława Niedzielskiego; 21.45 Kwadrans poetycki; 22.00 Ułubio ne utwory Edwarda Griega w wyk. orkiestry wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego z udz. z. Wyleżyńskiej (śpiew); 22.50 Ostatnie wiadomości i komunikaty; 23.00 Muzyka

Budowa centralnej szkoły szybowcowej w Brasławiu

Na posiedzeniu Centr. Inst. Wychowania Fizycznego w Warszawie wspólnie z Zarządem Głównym LOPP postanowiono zorganizować w b. r. w Brasławiu Centralną Szkołę Szybowcową dla województwa wileńskiego.

W związku z tym do Brasławia przybyła specjalna komisja, która wybrała miejsce niedaleko m. Brasławia, gdzie są czynione już pierwsze przygotowania do budowy odpowiednich budynków dla użytku szkoły.

— Nigdy nie zapomnę w swym życiu — wtrącił się on po rosyjsku do naszej rozmowy — jak na wiosnę zeszłego roku przed gmachem politechniki kijowskiej w ciągu trzech dni leżał trup człowieka, póki mu psy nosa nie odgrzyzły. Na ulicach pogotowie ratunkowe nie podejmowało zasłabłych z głodu, jedynie tych, którzy sobie nogę złamali i byli ubrani z miejska.

— Dlaczego? — spytałem zaskoczony tymi słowami.

— Bo gdyby podejmowali tych, którzy zasłabli z głodu, to dla tych, co złamali nogę i lepiej byli ubrani, nie starczyłoby miejsc w szpitalach*).

Rozmowa nasza urwała się na tych słowach przy-bysza.

Pomimo głębokiego i szczerzego wzruszenia, z jakim mówił, ani ja, ani Ukrainiec nie mieliśmy odwagi kontynuować przy nim naszej rozmowy.

Tak się skończyła rozmowa dwóch „zbrodniarzy”, „wrogów ludu”, „psów faszystowskich” — jak nazwaliby nas czcigodni adeptci „wodza ludu”, „ojca narodów sowieckich”, „genialnego”, „światlanego”, „płomiennie kochanego” Józefa Wisorjanowicza Stalina.

Wiosno 1933 roku, sławne dzieło nieśmiertelnego Stalina, wdzieczne narody sowieckie nigdy cię nie zapomną! W ich pamięci, w podaniach, przechodzących z dziada na wnuka, żyć będziesz wiecznie, po wsze czasy!

*) Nie wiem, czy istnieje jeszcze kraj na świecie, gdzie byłoby możliwe podobne dyferencje w stosunku do różnych kategorii obywateli.

Dzieci, dzieci nie wychodziły mi tej nocy z głowy. O synu swoim unikałem nawet myśli. Myślałem o innych dzieciach, by nie myśleć o nim. Zasnąłem wreszcie, gdy weszło słońce.

Jakżeż długie noce bywają w życiu ludzi!

I D Z I E M Y.

Z rana, gdy się tylko obudziłem, rozpaczliwe myśli: co robić? jak uciekać? — zawładnęły mną znowu całkowicie.

Wtem przypomniało mi się spostrzeżenie, uczynione przeze mnie podczas podróży do uzdrowiska i natychmiast powzięta została decyzja.

— Mam nowy plan ucieczki — zwróciłem się do żony, gdy wyszliśmy z internatu na ulicę.

— Jaki? — spytała żywo.

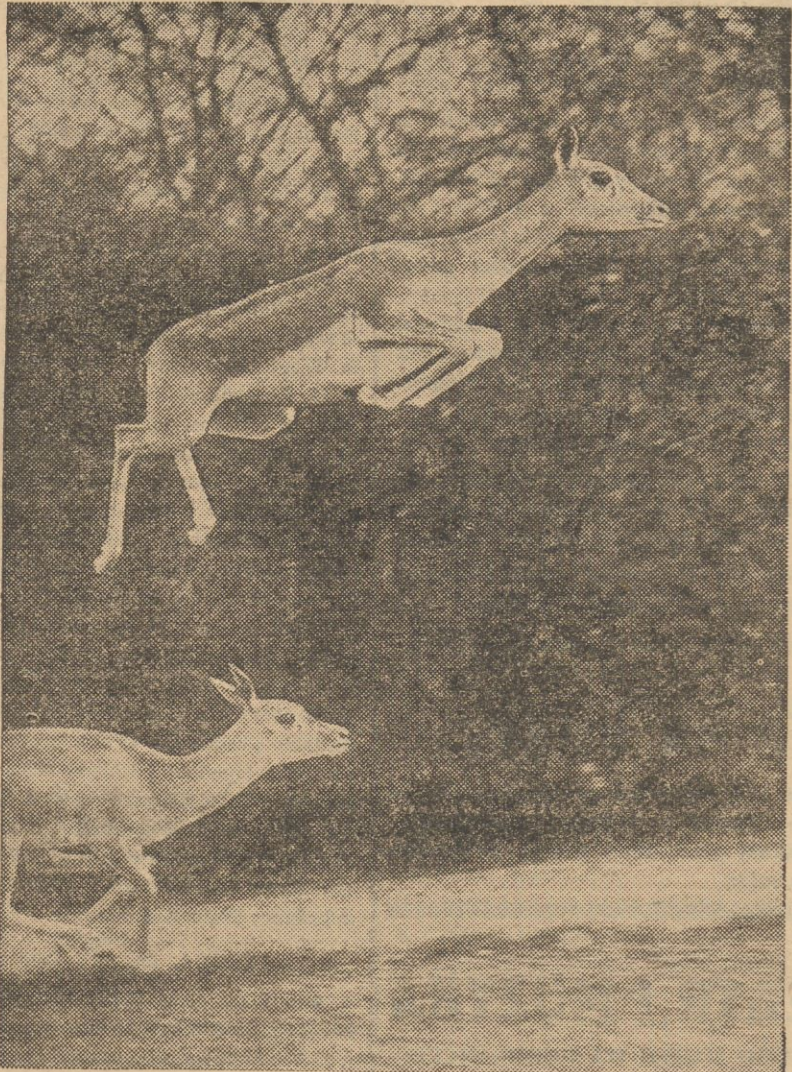
— Prawie po środku odcinka Bieloostrow—Siestroreck urywają się druty kolczaste. Od tego miejsca do granicy jest również nie więcej ponad 500 metr. Czasem stoi tam posterunek, czasem zaś nie. Otóż w południe, gdy straż graniczna najmniej się spodziewa usiłowań przekroczenia granicy, tam może go nie być. Stąd skrajem lasu przez krzaki ruszymy wprost ku granicy.

— A jeśli będzie?! Jeśli złapią?! Toż to biały dzień! — zawołała z przerażeniem żona.

— Otóż właśnie, że dzień a nie noc lub wieczór. Jeśli złapią, to będą tak zaskoczeni i zbici z tropu tą bezczelnością odwagi, iż mogą uwierzyć naszym tłumaczeniom i puścić nas wolno jako zabłąkaną parę turystów.

(D. c. n.)

Wiosna w ogrodzie zoologicznym



Indyjskie antylopy w edynburskim ogrodzie zoologicznym odczuwają już wiosnę, która wywiera silny wpływ na ich humor i temperament. Oto fotografowi udało się uchwycić radosny, wspaniały skok jednej z tych antylop.

Wiadomości radiowe

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Radio w szkole jest już dzisiaj jedną z niezbędnych pomocy naukowych oraz źródłem rozrywki dla młodzieży, która — niestety — często pozbawiona jest możliwości słuchania audycji radiowych w domu.

Nie więc dziwnego, że radiofonizacja szkół jest troską nie tylko nauczycielstwa, ale i rodziców, którzy w miarę możliwości dokładają starań, aby zaopatrzyć szkoły w odbiorniki radiowe.

Ostatnio staraniem i z funduszy Koła Rodzicielskiego Szkoły Powszechnej Nr 3 im. Emilii Plater w Katowicach zainstalowano w 17 salach szkolnych i rekreacyjnych głośniki, za których pośrednictwem nadawane są audycje radiowe oraz muzyka z płyt — zwłaszcza przy ćwiczeniach cielesnych. „Stacja nadawcza” szkoły jest odbiornikiem radiowy, ustawiony w pokoju nauczycielskim, a połączony z adapterem i mikrofonem, przy pomocy którego kierownictwo szkoły podaje jednocześnie wszystkim 805 uczennicom komunikaty i zarządzenia porządkowe. Mikrofon służy również do wyplaszania odczytów, pogadanek itp.

Hołd Mussoliniego dla poległych lotników włoskich



Z okazji rocznicy powstania wojskowego lotnictwa włoskiego, odbyła się w Rzymie uroczystość złożenia symbolicznego hołdu 83 lotnikom włoskim poległym w Abisynii. Mianowicie sześć rzędu — Mussolini udekorował złotymi medalami zasługi — jednym z najwyższych odznaczeń faszystowskich, 83 matki, lub wdowy po poległych na polu chwały lotników. — Na zdjęciu — moment dekoracji przez Mussoliniego jednej z wdów po lotniku włoskim.

WIECZÓR POŚWIĘCONY STANISŁAWOWI LIPSKIEMU.

5 kwietnia odbędzie się w Rozgłośni Krakowskiej Polskiego Radia wieczór, poświęcony zmarłemu niedawno kompozytorowi krakowskiemu, Stanisławowi Lipskiemu. Radiosłuchacze pamiętają dobrze tego muzyka, który często w roli pianisty występował przed mikrofonem. Szerokie masy śpiewają od wielu lat jego pieśni, często nawet nie wiedząc, kto był ich kompozytorem, bo w pieśni Lipskiego stały się własnością wszystkich. W spuściznie pozostawił on nie tylko najlepszą pamięć i trwały wpływ pedagogiczny, ale również wiele utworów różnego rodzaju.

W audycji radiowej usłyszą radiosłuchacze pieśni, utwory skrzypcowe i fortepianowe, w wykonaniu Olgi Martusiewicz, M. Rulikowskiej, Mikuszewskiego oraz chóru pod dyr. Wallek-Walewskiego, który wygłosi również pogadankę wstępną do tej audycji.

PIANISTKA JAPONSKA GRA W POLSKIM RADIU.

5 kwietnia, o godz. 19.30, wystąpi przed mikrofonem warszawskim pianistka japońska Chieco Hara, która brała udział w ostatnim Konkursie Chopinowskim. Artystka wykona tym razem szereg drobnych utworów współczesnych kompozytorów francuskich.

Ceny ryb

za czas od 26.III do 1.IV 1933 r.

(w nawiasach ceny detaliczne, bez narzutu hurtowe).

Karp żywy I gat. 1.60 (1.80), karp żywy II gat. 1.50 (1.80), karp żywy III gat. 1.40 (1.60), karp śnięty 1.00 (1.20); szczupak żywy wybor. 1.60 (1.80); szczupak żywy średni 1.20 (1.40), szczupak śnięty wybor. 1.20 (1.30), szczupak śnięty półwybor. 1.00 (1.10), szczupak śnięty średni 0.80 (1.00); okoń półwybor. 1.20 (1.40), okoń średni 0.80 (1.00), okoń drobny 0.40—0.50 (0.50—0.69); płoć średnia 0.80 (0.80), płoć drobna 0.30—0.40 (0.40—0.50); łin żywy półwybor. 1.00 (1.20).
Nadmierna podaż szczupaka.

BIURO OGŁOSZEŃ
J. KARLIN

Wilno, Niemiecka 35, tel. 605

OGŁOSZENIA
DO WSZYSTKICH PISM
DOGODNE WARUNKI



Wielki film sensacyjno-obyczajowy. Historia dziewcząt żądnych życia i użycia...

Fortancerki

Doroczne walne
zebranie

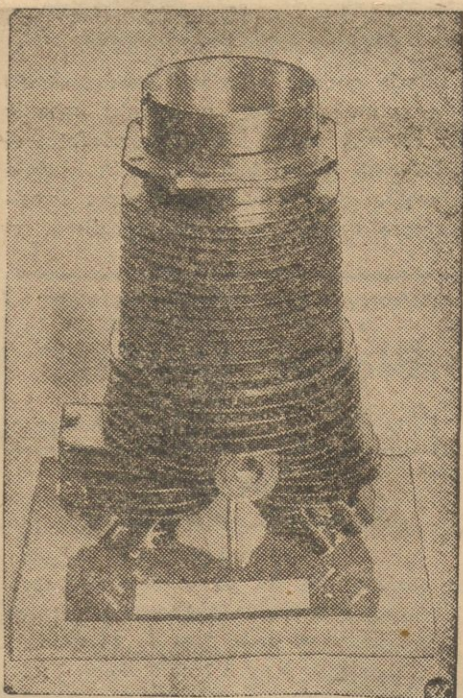
Cechu Krawców Chr. w Wilnie

W dniu 31 ubiegłego miesiąca w lokalu Cechu, ul. Bakszta 1, pod przewodnictwem Starszego Cechu A. Królikowskiego, odbyło się doroczne Walne Zebranie Cechu Krawców Chr. w Wilnie.

W sprawozdaniu ogólnym Zarząd podkreślił dodatnie skutki swych wysiłków zmierzających do zrzeszenia pod sztandarem Cechu krawców chrześcijan m. Wilna, które wyraziły się w znacznym wzroście ilości członków Cechu. Na wniosek przewodniczącego Komisji Rewizyjnej p. Andrzeja Żmujdzina jednogłośnie uchwalono absolutorium Zarządowi. Skład Zarządu Cechu na 1933 r. ustalono: Starszy — A. Królikowski, Podstarszy — R. Sadowski. Członkowie Zarządu: W. Dworakowski, St. Kłdanowicz, J. Rynkiewicz, J. Naruszewicz i A. Wiszniewski. Komisja Rewizyjna: A. Żmujdzin, A. Cesiul, K. Rzezycki i Br. Skret.

Z kolei Starszy A. Królikowski i p. Andrzej Żmujdzin złożyli sprawozdanie z przebiegu Ogólnopolskiego Zjazdu Cechów Krawców w Warszawie w dniach 26—28.III b. r. Żywy oddźwięk wśród zebranych członków znalazły uchwalone przez Zjazd postulaty dotyczące nowelizacji Ustawy Przem. reformy ustawodawstwa podatkowego, i zmiany systemu ubezpieczeń społecznych w kierunku przystosowania ich do potrzeb gospodarczych rzemiosła.

Po podziękowaniu przedstawicielom samorządu rzemieślniczego i delegatowi Urzędu Przem. za przybycie i wzięcie udziału w obradach — przewodniczący zamknął zebranie.

Ziemia z wyspy Graciosa
na Kopiec Marsz. Piłsudskiego

Dziś, dnia 5 kwietnia br. Zarząd Główny LOPP złoży na Kopcu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie ziemię z wyspy Graciosa, gdzie zginął śmiercią lotnika mjr. pil. Ludwik Idzikowski. Ziemia w zaplombowanym woreczku, zaopatrzoną w odpowiedni protokół, została przesłana przez gubernatora wyspy Gracioso p. Franciszka Rodriguez dos Santos Costa. Grudka ziemi z Gracioso będzie przewieziona w urnie, wykonanej z cylindra od silnika lotniczego, osadzonego na podstawie marmurowej, po czym urna będzie złożona w Muzeum przy Kopcu Marszałka. Na zdjęciu — urna, wykonana z cylindra od silnika lotniczego, w której zostanie umieszczona ziemia z miejsca tragicznej śmierci bohaterskiego lotnika polskiego.

Teatr muzyczny „LUTNIA”

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„KRÓL WŁÓCZĘGÓW”

Ceny niższe

CASINO Pani Walewska

Kolosalne powodzenie

W rol. gl.; GRETA GARBO i CHARLES BOYER, — Ceny normalne. — Ugi ważne
Początek seansów o godz. 4—6—8—10.15

HELIOS DROGA W NIEZNANE

Dziś. Rewelacyjny film w barwach naturalnych
W-g słynnej powieści Louisa Stevensona. W rol. gl. gwiazdor trupy Reinharda OSKAR HOMOLKA, Frances Ferner i Ray Miland. — Czar wysp mierz południowych w kolorach naturalnych. Nadprogram: ATRAKCJE i AKTUALNOŚCI. Początek o godz. 4-ej

Chrześcijańskie kino
SWIATOWID Marta EGGERTH i Jan KIEPURA

stwarzają niezapomniane kreacje w filmie
Najczarowniejsze melodie. Przepych wystawy. Tempo. Początki seansów 5—7—9, w niedzielę od g. 1-ej

OGNISKO Wielki sukces Marty EGGERTH w wielkim filmie
CZARUJĄCE OCZY

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Początek seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Kino MARS Dziś. Wielki podwójny program
Tajny agent Sylwia Sidney

oraz z powodu kolosalnego powodzenia
Kombatanci Początek seansów 4—7—10.15

Teatr-Rewia QUI-PRO-QUO (ul. Ludwisarska 4. Tel. 26-87)

Dziś rewelacyjny program „Gwiazdy w Wilnie”
Udział biorą: Eugeniusz Nowowiejski, Wacław Morawski, Zofia Milewska, balet wielkiej rewii. duet Gronowskich, M. Malwano, J. Szyndler, H. Radwanówna, M. Popławski
polskich liliputów w nowym repertuarze. Początek o godz. 6.45 i 9.15

Okręgowe Spółdzielcze Stowarzyszenie
Spożyców „Jedność” w Lidzie

z odpow. udziałami.

PROWADZI: 8 sklepów spożywczych, sklep manufaktury i galanterii, gotowych ubrań, sklep skór i gotowego obuwia, piekarnię mechaniczną i ciastkarnię. Sklepy spożywcze zaopatrzone są we wszystkie święteczne towary i artykuły. 1) gotowe ubrania i płaszcze na sezon letni, materiały włókiennicze, ubrania, bielizna, pościelowe, oraz galanteria. — Sprzedaż w sklepie: Rynek 2, tel. 81; 2) wykwinne obuwie damskie, męskie, szkolne, skóry i dodatki szwskie. — Sprzedaż ul. Suwalska 52; 3) materiały budowlane, cement, wapno, papa dachowa, gwoździe itp. — Sprzedaż: ul. Piaski 19.

Biurowo Spółdzielni — Lida, ul. Mackiewiczka Nr 14, tel. 143.

KOMISJA LIKWIDACYJNA KASY POZYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWEJ PRACOWNIKÓW DYREKCJI DRÓG WODNYCH Spółdzielnia z odp. udz. w likwidacji w Wilnie zawiadamia, że w dniu 24 kwietnia 1933 r. o godz. 12.00 w lokalu Państwowego Zarządu Drogowego w Wilnie, ul. Obózowa 86 (port rzeczny) odbędzie się ostateczne i kwidacyjne Walne Zgromadzenie Członków o następującym porządku dziennym:
1) wybór przewodniczącego zebrania;
2) odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
3) sprawozdanie likwidatorów i Komisji Rewizyjnej z dokonanych czynności likwidacyjnych;
4) zatwierdzenie bilansu zakończenia likwidacji i kosztów jej prowadzenia udzielone absolutorium Komisji Likwidacyjnej i upoważnienia do wykreślenia Spółdzielni z rejestru sądowego;
5) wolne wnioski
W razie braku wymaganej ilości członków następnego Walnego Zgromadzenie odbędzie się tego samego dnia i z tym samym porządkiem dziennym obrad o godz. 13.00.

Mechaniczna
WYTWÓRNIA WĘDLIN
A. RODZIEWICZA

w Szczuczynie Nowogródzkim,
przy ul. Piłsudskiego 37

polecane na święta: SZYNKI na jałowcu wędzone oraz wszelkiego rodzaju WĘDLINY po cenach dostępnych.
Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą — natychmiast

RÓŻNE

ZAGINĄŁ pies seter irlandzki brązowy, nazywa się „Miś”. Odprowadzić za nagrodą: Kuratorium Szkolne, Wolana 19.

ZGINĄŁ PIES BOKSER złoty, nazywa się „Dżon”. Adres: Góra Bouffałowa 19 m. 5, tel. 19-25. Odprowadzić za wynagrodzeniem.

OGRÓD OWOCOWY, warzywny oddam w dzierżawę — ul. Subocz 41.

LEKARZE

DOKTOR MED.

J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8

DOKTOR

Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9—1 i 5—8 w.

DOKTOR

Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 1—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA

Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

ZARYBEK karpia szlachetnego lustrzenia do wysprzedania. Poczta i folw. Koleśniki, gm. Ejszyski, pow. Lida.

Z POWODU wyjazdu sprzedam okazjnie sklep galanterijny. Adres w Administracji „Kurjera Wileńskiego”.

SPRZEDAM od 5—30 ha dobrej ziemi, 15 km od Wilna, 1 km od szosy, ul. Słowackiego 17—19 od g. 2—5.

OKAZYJNIE wyprzedają różne starożytnie meble (mahoni, brzoza) kredens. Mickiewicza 29 m. 11, w godz. 9—15.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Konto P.K.O. 700.312, Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrale: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze,
Ułańska 11;
Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce,
Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6,
Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13,
Wołkowsk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie:
z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wst. w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

